Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ŁÓDŹ 24-VI-52 A

Nr 150 (3016)
ROK VII.

WTOREK



Załoga Andrychowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego systematycznie przekracza miesięczne plany produkcji zawdzięczając to w dużej mierze wprowadzeniu systemu pracy trójek przędzalniczych i czwórek zespołowych przy obsłudze zgrzeblarek.

Na zdjęciu: najmłodszy brygadzista zakładów, ZMP-owiec Stanisław Żoń, uzgadnia karty pracy z prządką Cecylią Rogurz.

CAF — fot. Baranowski.

Spółdzielcy z Kodeńca i gromada Leszczynek

wzywają chłopów

do walki o obfite plony

Wieś polska wraz z klasą robotniczą staje do Czynu Lipcowego

Na uroczystym zebraniu wszystkich członków spółdzielni produkcyjnej w Kodeńcu, pow. Włodawa w woj. lubelskim zapadło od dawna przemyślane postanowienie uczczenia czynem produkcyjnym Święta 22 Lipca — ósmej rocznicy Manifestu PKWN.

Spółdzielcy Kodeńca wezwali jednocześnie do czynu wszystkie spółdzielnie produkcyjne w kraju.

W rezolucji uchwalonej na zebraniu spółdzielcy z Kodeńca postanawiają m. in.:

Wykonamy koszenie głównych zbóż w ciągu 12 dni zamiast planowanych 15.

Wykonamy wszystkie prace akcji żniwnej, a więc koszenie, podorywki, zwózkę zbóż, siew poplonów, młockę o 5 dni wcześniej niż to było zaplanowane, to jest w ciągu 25 dni.

Zwiększymy zasiew poplonów z planowanych 25 ha na 30 ha.

W okresie trwania akcji żniwno-omłotowej wymłócimy 40 proc. zboża zamiast planowanych 30 proc.

Z pierwszych omłotów odstawimy zboże na planowy skup w pełnej należności, dając przez to przykład indywidualnym gospodarzom.

Wzywamy wszystkie spółdzielnie produkcyjne w całym kraju do pójścia w nasze ślady przez podjęcie zobowiązań dla utrwalenia władzy ludowej w Polsce oraz dla uczczenia 8 rocznicy powstania PKWN.

Także w gromadzie Leszczynek chłopi podjęli szereg zobowiązań produkcyjnych, dając tym samym wyraz pełnego poparcia dla wielkiego Czynu Lipcowego, podjętego przez klasę robotniczą całej Polski.

Gromada postanowiła m. in. przyśpieszyć sprzęt zbóż o 2 dni w stosunku do roku ub., udzielić pomocy jednemu gospodarstwu oraz zakończyć omłoty do 15 sierpnia. Ponadto gromada zwiększy stan pogłowia trzody chlewnej o 50 sztuk.

W zakończeniu rezolucji, chłopi gromady Leszczynek wzywają wszystkie gromady do współzawodnictwa o dobre i sprawne przeprowadzenie żniw.

Z każdym dniem pogarsza się sytuacja robotników angielskich

WARSZAWA. — Dnia 23 bm. przebywający w Polsce członkowie delegacji Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej spotkali się na konferencji z przedstawicielami prasy stołecznej.

W serdecznej rozmowie goście brytyjscy podzielili się swymi wrażeniami z pobytu w Polsce i odpowiedzieli na szereg pytań dotyczących warunków życia w Wielkiej Brytanii.

Doker z Liverpoolu, John mc Crath, działacz związkowy i aktywista angielskiego ruchu obrońców pokoju, oświadczył: — Ciężka sytuacja robotników w Anglii spowodowana jest olbrzymim programem zbrojeniowym narzuconym naszemu krajowi. Wiele zakładów włókienniczych zamyka się pod pretekstem braku surowców. My dobrze wiemy, że jeśli istnieje brak surowca w Anglii, to spowodowany jest on wyłącznie dominacją amerykańską i wypływającymi z niej ograniczeniami handlu ze Wschodem. W ten sposób nasz poziom życiowy stale pogarsza się.

Pani Rose, przedstawicielka szkockiego komitetu obrońców pokoju stwierdziła, że widząc odbudowujące się kościoły miała okazję przekonania się jak Polska Ludowa przestrzega wolności wyznania.

Mówiąc o warunkach bytu w Wielkiej Brytanii, delegatka stwierdziła, że w sklepach są towary, ale ludność pracująca nie posiada środków na kupno niczego poza nie wystarczającymi przydziałami racjonowanej żywności.

Wszyscy delegaci brytyjscy podkreślali, że podczas gdy w Polsce społeczeństwo jest na drodze do ciągłego podwyższania swej stopy życiowej, w Anglii proces jest odwrotny.

W dzisiejszym numerze drukujemy

ostatnią część referatu oraz przemówienie końcowe Przewodniczącego KC PZPR

BOLESŁAWA BIERUTA

wygłoszone na VII plenum KC PZPR

(strona 2, 3, 4, 5)

Pracują już na rachunek II półrocza

Dalsze zakłady pracy meldują o wykonaniu planów

W dniu wczorajszym załoga ZPW im. gen. K. Świerczewskiego w Łodzi wykonała zadania pierwszego półrocza br.

Ofiarność całej załogi i dobra organizacja pracy w ZPB im. Koczaskiego w Łodzi przyczyniła się do wykonania na 9 dni przed terminem planu półrocznego.

Przykładem dla załogi tych zakładów są dwie „trójki" przędzalnicze w składzie: Janina Kaczmarek, Genowefa Jaske, Helena Wlazło, Henryka Górecka, Franciszka Denys i Janina Kiejnich. Na wyróżnienie zasługują także brygady Józefa Błaszczyka i Teresy Jakubowskiej.

Wykonanie przed terminem planu półrocznego pozwoli załodze ZPB im. Koczaskiego wyprodukować dodatkowo 17 tys. kg przędzy.

O zrealizowaniu zadań półrocznych zameldowały w przemyśle dziewiarskim zakłady im. M. Konopnickiej, Stabłowicka Przędzalnia Czesankowa, Zakłady w Głuszycach i Jeleniogórska Przędzalnia Czesankowa.

Poza tym wykonały plan I półrocza ZPB im. Rewolucji 1905 roku, zakłady „Stradom" w Krakowie, zakłady gumowe w Grudziądzu, Łódzkie Zakłady Wyrobów Metalowych i Łódzka Fabryka Obuwia. (r)

W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM

Ostatnie dni przynoszą coraz liczniejsze meldunki o wykonaniu planów produkcyjnych za I półrocze br. przez zakłady województwa łódzkiego.

Tak więc w Zgierzu plan półroczny wykonały ostatnio Zgierskie Zakłady Pasmanteryjne oraz Przedsiębiorstwo Remontowe Maszyn Przemysłu Wełnianego. Załoga tych zakładów zobowiązała się do przedterminowego wykonania zadań pierwszego półrocza na masówce, poświęconej udziałowi w Czynie Lipcowym. Na tym samym zebraniu robotnicy postanowili plan III kwartału wykonać o 4 dni wcześniej, tj. już 26 września br.

W Tomaszowie Mazowieckim TZWS wykonały również plan przed terminem w całości.

Samoloty USA naruszają teren NRD

BERLIN. — Dnia 19 czerwca br., o godz. 5 rano samolot amerykański typu „S-54" naruszył w pobliżu Hasentahl linię demarkacyjną i skierował się w głąb terytorium NRD. Tegoż dnia, około godz. 10 rano jednomotorowy samolot amerykański dwukrotnie dokonał przelotu nad wybrzeżem NRD w rejonie Heiligendamm (o 15 km na północny zachód od miasta Rostock).

W związku z powyższym, zastępca szefa sztabu grupy radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech, generał-major Trusow wystosował 21 bm. list do zastępcy szefa sztabu amerykańskich wojsk okupacyjnych, zwracając amerykańskim władzom wojskowym uwagę na niedopuszczalny fakt, że samoloty amerykańskie dokonują nadal nielegalnych przelotów mimo ostrzeżeń dowództwa radzieckiego, wystosowanych w listach z 26 maja i 7 czerwca br.

Generał-major Trusow zażądał ponownie, by władze amerykańskie podjęły odpowiednie kroki, celem położenia kresu nielegalnym przelotom samolotów amerykańskich nad terytorium NRD.

Wielka demonstracja górników belgijskich na pogrzebie ofiar katastrofy górniczej

BRUKSELA. — Jak podaje dziennik „Drapeau Rouge", pogrzeb ofiar katastrofy w jednej z kopalń zagłębia Charlerois, która wydarzyła się 17 bm., przekształcił się w potężną manifestację górników. W dniu pogrzebu górnicy całego zagłębia proklamowali strajk.

Oddając hołd towarzyszom, którzy zginęli w katastrofie, zaprotestowali przeciwko wyzyskowi górników i przeciwko złym warunkom pracy w kopalniach belgijskich.

W Niemczech zach. ludność wyraziła swą pogardę dla generała-dżumy

BERLIN. — W związku z przybyciem gen. Ridgwaya do Niemiec zachodnich, ludność zachodnio-niemiecka masowo protestuje przeciwko generałowi-dżumie.

Minister Spraw Wewnętrznych, Lehr, poczynił wszelkie kroki, by zapobiec akcji protestacyjnej ludności. W nocy z soboty na niedzielę ogłoszono stan pogotowia bojowego we wszystkich zachodnio-niemieckich oddziałach policyjnych i policyjno-wojskowych.

W mieszkaniach działaczy młodzieżowych policja przeprowadziła rewizje.

Z oburzeniem protestowała ludność Bueckburgu, gdzie znajduje się wojskowe lotnisko brytyjskie, na którym wylądował samolot, wiozący Ridgwaya.

Domy na trasie z lotniska do śródmieścia pokryte były napisami protestującymi przeciwko pobytowi generała Ridgwaya na ziemi niemieckiej. „Nie ścierpimy mordercy narodu koreańskiego w naszym kraju!", „Generał-dżuma musi zniknąć!" — oto słowa, jakimi witali patrioci niemieccy generała wojny bakteriologicznej.

22 czerwca 1941 r. nie powtórzy się nigdy! — stwierdza Otto Grotewohl w imieniu narodu niemieckiego

BERLIN. — W związku z XI rocznicą napaści hitlerowskiej na Związek Radziecki, ukazał się na łamach niemieckiej prasy demokratycznej artykuł premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej Grotewohla, omawiający wnioski, jakie wypływają dla narodu niemieckiego z tej rocznicy i z wydarzeń historycznych następnych lat.

W artykule swym premier Grotewohl stwierdza, że pod przewodem Związku Radzieckiego powstał po drugiej wojnie światowej wielki obóz pokoju, obóz, do którego należy dzisiaj blisko 800 milionów ludzi, którego siły nic na świecie nie zdoła naruszyć.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej uczyni wszystko — stwierdza autor — aby poprzeć walkę narodu niemieckiego o pokój i zapewnić jej skuteczność. Nakazem chwili jest zjednoczenie całej walki narodowo-wyzwoleńczej w jeden potężny potok oporu, ażeby wymóc poszanowanie woli narodu.

Poza tym rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej podejmie odpowiednie kroki dla obrony przed ciosem ze strony wrogów. Utworzy on dla obrony naszych zdobyczy i dla uratowania pokoju na całym świecie własne narodowe siły zbrojne.

Kto obecnie chce zachować pokój — ten powinien bronić go. Kto uznaje państwo demokratyczne — ten nie powinien pozostawać bezbronny wobec agresorów cudzoziemskich. Utworzenie narodowych sił zbrojnych w Niemieckiej Republice Demokratycznej dla obrony jej granic i pokoju, stanowić będzie poważny wkład w dzieło utrzymania pokoju oraz odwróci od Niemiec, od ich sąsiadów i od całego świata grożącą katastrofę nowej wojny.

Dzień 22 czerwca 1941 roku nie powinien powtórzyć się już nigdy. Żaden Niemiec nie powinien już nigdy podnieść ręki na Związek Radziecki.

Niemcy powinny żyć zawsze w nierozerwalnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, aby położyć kres przelewowi krwi w Europie i uniemożliwić ujarzmienie krajów europejskich przez imperialistów świata.

Acheson wyjechał do Londynu

WASZYNGTON. — W niedzielę wieczorem sekretarz stanu USA Acheson, udał się samolotem do Londynu, gdzie pozostać ma 5 dni.

Podczas pobytu w Londynie Acheson odbędzie narady z Edenem i Schumanem, następnie zaś ma udać się do zachodniego Berlina.

Sukces wyborczy komunistów w Paryżu

PARYŻ. — W niedzielę odbyły się w drugim okręgu wyborczym Paryża uzupełniające wybory powszechne do Zgromadzenia Narodowego. Najwięcej głosów uzyskał kandydat z ramienia Partii Komunistycznej, Auguet, zdobywając 20,9 proc. głosów wobec 19,3 proc. uzyskanych w wyborach powszechnych w czerwcu 1951 r.

Należy zaznaczyć, że drugi okręg wyborczy Paryża obejmuje bogate dzielnice. W poprzednich wyborach w czerwcu 1951 r. najwięcej głosów zdobyła w tym okręgu partia de Gaulle'a, która obecnie poniosła dotkliwe straty.

Potwory spod flagi ONZ nie złamią bohaterstwa jeńców z wyspy Kożedo

Żołdacy amerykańscy dokonali nowej masowej zbrodni

MOSKWA — Korespondent dziennika „Prawda", Tkaczenko donosi z Phenianu, o nowych, potwornych zbrodniach żołdaków amerykańskich, popełnionych w obozach jenieckich na Kożedo z polecenia następcy Ridgwaya — gen. Clarka.

We wtorek, 10 czerwca — pisze Tkaczenko — do obozu nr 76 zbliżyły się z trzech stron amerykańskie czołgi, obsadzone żołnierzami, zaopatrzonymi w ręczne karabiny maszynowe i granaty.

Jeńcom ogłoszono rozkaz komendanta wyspy Kożedo, gen. Boatnera, uprzedzający, że jeżeli jeńcy nie wydadzą natychmiast „buntowników", którzy brali udział w zatrzymaniu gen. Dodda oraz tych, którzy za pośrednictwem partyzantów przesłali „obraźliwe dla wojsk ONZ" oświadczenie, to obóz nr 76 stanie się mogiłą wszystkich w nim przebywających...

W odpowiedzi na rozkaz Clarka, z każdego sektora obozu nr 76 wyszły grupki jeńców z transparentami, sporządzonymi z bielizny. Na transparentach tych widniały napisy: „Wśród nas nie ma buntowników! Wszyscy chcemy powrócić do ojczyzny!" „Żądamy zastosowania postanowień konwencji genewskiej!"

Do grup śmiałków-patriotów, którzy zbliżyli się z transparentami ku ogrodzeniu z drutów kolczastych, otwarto z czołgów amerykańskich ogień karabinów maszynowych. Wielu jeńców zostało zabitych i rannych.

Następnie czołgi te wjechały na baraki szpitalne, wypełnione chorymi i rannymi i przebiwszy cienkie ściany, przejechały przez izby szpitalne, miażdżąc kilkudziesięciu jeńców.

Krwawa rozprawa w obozie nr 76 trwała około 2 godzin.

200 jeńców koreańskich i chińskich zostało zabitych i rannych.

Mimo krwawego terroru i tortur, postawa jeńców koreańskich i chińskich jest niezłomna. Znosząc wszelkie męczarnie, jeńcy ci nie tracą wiary w ostateczny triumf sprawiedliwości.

ZAPOWIADAJĄ DALSZĄ SELEKCJĘ

LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Korei południowej, że „władze więzienne narodów zjednoczonych" zapowiedziały przystąpienie do „selekcji" dalszych 45 tysięcy jeńców wojennych na wyspie Kożedo.

Tak więc dowództwo interwencyjnych sił zbrojnych USA, kryjące się pod firmą „narodów zjednoczonych" deklaruje otwarcie zamiar kontynuowania swych zbrodni wobec koreańskich i chińskich jeńców wojennych wbrew konwencji genewskiej i wszystkim innym umowom międzynarodowym.

O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

Dokończenie referatu Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta wygłoszonego na VII plenarnym posiedzeniu KC PZPR

IV Zadania organizacyjne partii

Szybki i pomyślny rozwój budownictwa socjalistycznego w najważniejszych działach naszej gospodarki narodowej, wspaniałe osiągnięcia rewolucji kulturalnej, która ogarnia swym rozmachem wielomilionowe masy pracujące miast i wsi, rosnąca aktywność polityczna tych mas, którym przewodzi klasa robotnicza, wzrost roli klasy robotniczej jako czołowej siły narodu — stawiają przed naszą partią coraz odpowiedzialniejsze zadania. Na partię naszą zwrócone są dziś oczy milionów bezpartyjnych robotników, chłopów i pracowników umysłowych, którzy wnikliwie obserwują politykę partii, uświadamiają i tłumaczą sobie jej treść i kierunek.

Hasło frontu narodowego w walce o pokój i plan sześcioletni, wysunięte przez VI Plenum, znalazło uznanie i pozytywną ocenę wśród najszerszych mas. Wyrazem tego uznania w masach robotniczych jest realizacja planów produkcyjnych i rozwój współzawodnictwa socjalistycznego, które przejawia się w inicjatywie czynów produkcyjnych, wciągając niejednokrotnie do akcji nawet bierne i słabiej uświadomione szeregi wciąż rosnącej liczebnie klasy robotniczej. Żywy i gorący oddźwięk w masach pracujących miast i wsi znajdowały w minionym okresie nasze akcje i hasła pokojowe które w Narodowym Plebiscycie Pokoju i jego przebiegu dały niezrównane świadectwo jednolitej woli i postawy całego narodu polskiego w walce o zabezpieczenie niepodległości Polski i trwałego pokoju między narodami. Potężne demonstracje 1-majowe w roku ubiegłym i bieżącym, wyróżniające się swym duchem bojowym i entuzjazmem, swą masowością, która ma charakter powszechny jeśli idzie o ludność pracującą miast i w których coraz liczniejszy jest udział przodujących warstw chłopstwa pracującego, stanowią niezaprzeczalny dowód zwartości i jedności mas pracujących w uznaniu przez nie zasadniczych haseł naszego ruchu, naszej rewolucji społecznej, naszego budownictwa socjalistycznego.

Nieustannie wzmacniać łączność partii z masami

Decydującym czynnikiem dokonujących się wielkich przeobrażeń społecznych jest nasze państwo demokracji ludowej. Stoi ono na straży zdobyczy społecznych ludu pracującego, paraliżuje opór i wrogą akcję elementów kapitalistycznych i zabezpiecza budownictwo nowego ustroju, budownictwo podstaw socjalizmu. Państwo ludowe kieruje planową gospodarką unarodowionego przemysłu i innych działów gospodarki narodowej, stanowiących własność państwową i społeczną, reguluje spójnię gospodarczą między miastem i wsią, organizuje przemiany w życiu kulturalnym narodu w kierunku upowszechnienia oświaty, wiedzy, czytelnictwa, sztuki i wszechstronnego ułatwiania masom pracującym korzystania ze wszystkich osiągnięć twórczych: materialnych i duchowych. Jako główny oręż w realizacji historycznych rewolucyjnych zadań polskiej klasy robotniczej nasze państwo ludowe sprawuje wszystkie podstawowe funkcje dyktatury proletariatu. Dlatego też naczelnym obowiązkiem i czołowym zadaniem partii jest mobilizacja całego ludu pracującego w kierunku nieustannego wzmacniania sił i potęgi naszego państwa ludowego.

Szczególnie doniosłym momentem w rozwoju naszego państwa, wyrażającym wyższą fazę tego rozwoju, jest przyjęty z uznaniem przez podstawowe masy narodu w toku dyskusji ogólnonarodowej projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Przebieg dyskusji konstytucyjnej świadczy o dużej zwartości i konsolidacji społeczeństwa wokół władzy ludowej, w której czołową i kierowniczą rolę sprawuje klasa robotnicza w oparciu o sojusz robotniczo-chłopski. Dyskusja ogólnonarodowa ujawniła poważny wzrost świadomości politycznej oraz ogromne przywiązanie klasy robotniczej do państwa ludowego, jej dumę z historycznych osiągnięć długotrwałej i bohaterskiej walki rewolucyjnej polskich mas ludowych pod przewodem proletariatu, jej zdecydowaną wolę walki o całkowite zwycięstwo i urzeczywistnienie socjalizmu.

Projekt Konstytucji Ludowej spotkał się z tak żywą i powszechną aprobatą mas pracujących, ponieważ jej zasady, jej treść ustrojowa i prawna — w odróżnieniu od konstytucji burżuazyjnych — oparta jest na twardej podstawie urzeczywistnionych już przemian gospodarczych i społeczno-politycznych. Prawa i zasady nowej Konstytucji nie wiszą w próżni, nie są deklaracjami czy postulatami, ale mają pod sobą mocny i nieugięty fundament nowej ekonomiki, której istotę stanowią uspołecznione środki produkcji i oparta na nich planowa gospodarka narodowa. W nowej Konstytucji znalazł wyraźne odbicie wspaniały proces historyczny — przekształcanie się naszego narodu w nowy naród socjalistyczny. Oto dlaczego Konstytucja Ludowa stanowić będzie mocne oparcie dla szerokiego frontu narodowego, frontu, którego hasłem jest walka o pokój, o coraz szybszy rozwój sił wytwórczych kraju, przez uprzemysłowienie i nową technikę, walka o utrwalenie i pogłębienie zdobyczy konstytucyjnych.

Konstytucja powinna stać się dla nas potężnym narzędziem ugruntowania świadomości obywatelskiej wśród milionów ludzi, ugruntowania praworządności ludowej, umocnienia państwa demokracji ludowej.

Rosnąca aktywność mas pracujących w produkcji, w życiu społecznym i kulturalnym, w wydarzeniach i akcjach politycznych — to wielka i decydująca siła napędowa wszystkich naszych osiągnięć, a równocześnie najbardziej cenny i wierny sprawdzian uznania mas dla polityki partii, sprawdzian prawidłowości jej wytycznych i haseł. Ale ufność mas, ich uznanie dla polityki partii i jej haseł — to nie tylko słuszny powód do dumy, ale to równocześnie wielkie zobowiązanie partii wobec mas. Ufność mas wymaga od partii przede wszystkim nieustannego wzmacniania łączności partii z masami, kierowania nimi nie tylko w wielkich akcjach, ale i w codziennej ich pracy, w ich walce z konkretnymi trudnościami. Wielkie akcje są niezbędnym i ważnym sprawdzianem postawy mas, ich stosunku do kierunkowych wskazań partii, sprawdzianem ich poparcia dla zasadniczego programu polityki partii, formą mobilizacji i uaktywnienia najszerszych mas. Ale o realizacji programu partii decyduje codzienna, uporczywa praca, konkretne przezwyciężanie przeszkód na drodze realizacji tego programu, systematyczne, planowe kierownictwo sprawami nieprzerwanego procesu produkcji i wszechstronnymi sprawami życia państwowego, społecznego, kulturalnego oraz warunkami bytu mas pracujących.

Biurokratyzm — to najniebezpieczniejsze wypaczenie

Dla partii naszej, która jako awangarda klasy robotniczej stała się dziś przodowniczką narodu na jego drodze do socjalizmu i która jest nie tylko wyrazicielką jego potrzeb, ale również wychowawcą, krzewicielem, natchnieniem jego uczuć patriotycznych i ogólnoludzkich — szczególne znaczenie posiadają dziś metody i formy kierownictwa codziennym wysiłkiem mas, codziennego powiązania z milionowymi masami bezpartyjnych robotników i chłopów. Jeśli z tego punktu widzenia oceniać będziemy naszą pracę, to musimy stwierdzić, że zawiera ona jeszcze wiele poważnych niedomagań i braków, które wymagają szybkiego przezwyciężenia Aby więc sprostać rosnącym i odpowiedzialnym zadaniom, o których mówiłem, należy przystąpić do uporczywej i ostrej walki z wypaczeniami, które dają się zauważyć w pracy wielu organizacji partyjnych.

Najniebezpieczniejszym z nich i stanowiącym wielką przeszkodę w pracy oraz główne źródło słabości organizacji partyjnych — jest biurokratyzm. Cóż to jest biurokratyzm w działalności organizacji partyjnej? Jest to skłonność działaczy i pracowników partyjnych do uchylania się od kontroli oddolnej, od krytyki, skłonność do odrywania się od mas Jest to tendencja do zaniedbywania zasad demokracji wewnątrzpartyjnej, do odrywania się instancji i aparatu partyjnego od samej organizacji partyjnej, do zatracania stałej, systematycznej łączności organizacyjnej między kierownictwem i szeregami partyjnymi. Prowadzi to do komenderowania z góry, do kierowania pracą wyłącznie zza biurka lub przy pomocy papierkowych dyrektyw, do odrywania się organizacji partyjnej od bezpartyjnych. *„Biurokratyzm* — mówi towarzysz Stalin — *jest przejawem burżuazyjnego wpływu na nasze organizacje"*. Chorobliwymi objawami biurokratyzmu dotkniętych jest niemało ogniw naszego aparatu państwowego i aparatu naszych organizacji masowych.

Powszechnie znanym zjawiskiem był i jest biurokratyzm w aparacie państwowym krajów burżuazyjnych. Stanowi on nieodłączną cechę tego aparatu, jako aparatu dyktatury burżuazyjnej. Biurokratyzm w burżuazyjnym aparacie państwowym jest nieuniknionym skutkiem przeciwieństwa między interesami klasowymi rządzących warstw pasożytniczych a interesami klasowymi mas pracujących, gdyż głównym zadaniem aparatu biurokratycznego burżuazji jest narzucać masom wolę klas wyzyskujących oraz hamować i tłumić opór mas pracujących. Wynikałoby z tego, że w aparacie władzy ludowej nie powinno być żadnego biurokratyzmu, ponieważ aparat państwa ludowego jest skierowany przeciwko rozbitym, lecz stawiającym jeszcze opór klasom pasożytniczym, a ponadto ma on wielkie zadania w dziedzinie jak najszybszego wydźwignięcia ludu pracującego ze stanu poniewierki — w której żył pod panowaniem burżuazji — do godności rzeczywistego gospodarza kraju. Nie wolno jednak zamykać oczu na fakt, że nowy aparat władzy państwowej, stworzony po zwycięstwie ludu pracującego, może podlegać i podlega chorobie biurokratyzmu. Dlaczego? Dlatego — po pierwsze — że do tego aparatu weszli z konieczności w poważnej liczbie starzy urzędnicy z dawnego aparatu państwowego, jako fachowcy w dziedzinie administracji państwowej, a skoro zajęli stanowiska w nowym aparacie władzy ludowej, to, oczywiście, wraz ze swą fachowością wnieśli również do tego aparatu swe stare nawyki biurokratyczne i często zarażali nimi młode, niedoświadczone kadry tego aparatu, wysunięte spośród robotników i chłopów. Po wtóre — potrzeba sporo czasu i wielkiej pracy wychowawczej ze strony partii, ażeby masy ludowe nauczyły się wykorzystywać swe prawo kontroli aparatu państwowego. A aparat państwa ludowego wymaga tej kontroli nieustannie, codziennie, na każdym kroku, aby nie nabierał on złych narowów, aby tępić w nim wszelkie tendencje do lekceważenia potrzeb mas, aby nie ulegał korupcji i demoralizacji.

Uczyć masy pracujące najaktywniejszego współudziału w kierowaniu państwem

Na tym właśnie polega jedno z wielkich zadań naszej partii, aby uczyła ona masy pracujące jak najaktywniejszego współudziału w kierowaniu państwem, a jedną z najważniejszych funkcji rządzenia państwem jest nieustanna, codzienna kontrola państwowego aparatu urzędniczego. Państwo ludowe posiada właśnie przeciwstawną do poprzedniej, burżuazyjnej struktury władzy odgórnej, swoją własną szczególną strukturę władzy, opartą na jak najściślejszym powiązaniu dołowych ogniw aparatu państwowego z jego centralnymi ogniwami — strukturę rad narodowych. Rady narodowe stanowią wielką zdobycz ludu pracującego, ponieważ dają one możność jak najszerszego wciągania mas do współrządzenia państwem, stanowiąc w ten sposób najbardziej demokratyczną formę politycznego życia i politycznej aktywności najszerszych mas ludowych. Ale zadanie to mogą wypełnić tylko wówczas, kiedy nad ich działalnością czuwa nieustannie partia, kiedy partia organizuje szerokie współuczestnictwo mas pracujących w pracy i działalności rad narodowych. A czy tak jest rzeczywiście? Niestety, w wielu wypadkach tak się dzieje, że nie partia, lecz właśnie obce lub zbiurokratyzowane elementy usiłują narzucić radom narodowym swój kierunek i styl pracy, odrywając je od mas, utrudniając kontrolę mas. Nie brak też jeszcze w poszczególnych ogniwach aparatu terenowego kułaków lub kułackich zauszników, karierowiczów, pijaków i nicponiów, którzy przenikają do niektórych dołowych ogniw rad narodowych — do rad gminnych i małomiasteczkowych. Dzieje się tak dlatego, że poszczególne organizacje partyjne zaniedbały te ogniwa władzy państwowej.

Podstawowym zadaniem partii jest nadanie aparatowi państwowemu charakteru socjalistycznego, w przeciwnym bowiem razie zbiurokratyzowany, oderwany od mas pracujących i ich kontroli aparat państwowy łatwo może stać się przeszkodą, hamulcem w budownictwie socjalistycznym.

Gdzie jednak tkwi źródło największego niebezpieczeństwa? Tkwi ono w tym, że jeżeli partia nie oddziałuje na aparat państwowy w kierunku oczyszczania go z nawyków biurokratyzmu, to wówczas — na odwrót — aparat państwowy oddziałuje na partię, zarażając ją chorobą biurokratyzmu.

> *„...biurokratyczny aparat państwowy* — mówi towarzysz Stalin — *ciśnie na aparat partyjny, na naszych pracowników partyjnych. Ciśnienie tego wielkiego i ciężkiego aparatu na naszych pracowników partyjnych nie zawsze jest dostrzegalne, nie zawsze rzuca się w oczy, lecz nie ustaje ani na sekundę"*.

A jaki jest rezultat tego ciśnienia, jeżeli pod jego naporem i aparat partyjny ulega zbiurokratyzowaniu, jeżeli zamiast być bojową i wychowawczą organizacją kierującą codziennym życiem i wysiłkiem mas pracujących, staje się „czymś w rodzaju systemu urzędów niższych, średnich i wyższych"? Rezultat jest taki, że poszczególni nie dość zahartowani pracownicy partyjni również odrywają się od mas, że poszczególni członkowie partii nabywają złych narowów, zamiast zwalczać jak najbezwzględniej dygnitarstwo, kumoterstwo, klikowość, opilstwo, demoralizację — sami ulegają tym zwyrodnieniom i nie zdając sobie sprawy, mogą się częstokroć przekształcać w ogniwa wpływu ideologicznego wrogów klasowych.

O właściwe regulowanie składu społecznego partii

Partia poważnie oczyszcza się z tych, którzy nie z pobudek ideowych, lecz przez jakieś nieporozumienie czy też w celach sprzecznych z zadaniami partii wstąpili w nasze szeregi wówczas, gdy przyjmowanie do partii nie było dostatecznie kontrolowane, gdy brak czujności był u nas jeszcze dość powszechną chorobą, gdy wielkie leninowskie zasady regulowania wzrostu i składu szeregów partyjnych nie były dostatecznie rozumiane, ani przestrzegane w wielu organizacjach partyjnych.

Tego rodzaju fakty były w pewnym zakresie nieuniknione w pierwszych latach po wyzwoleniu, gdyż partia nasza, podobnie jak bratnie partie w innych krajach demokracji ludowej, kształtowała się w innych warunkach niż partia bolszewicka, lecz dziś cała nasza partia pragnie gorąco i zmierza konsekwentnie do tego, aby stać się partią typu leninowsko-stalinowskiego.

Analiza statystyki wykluczonych z partii świadczy o penetracji klasowo obcego i wrogiego środowiska z właściwymi mu objawami rozkładu moralnego do najsłabszych ogniw partii. Wynika z tego, że wróg klasowy usiłuje wciskać się podstępnie w szeregi partii, aby jej szkodzić od wewnątrz. Jest to możliwe w szerszych rozmiarach tylko wówczas, gdy w samej partii brak jest czujności i systematycznej kontroli, gdy w działalności organizacji partyjnych nie przestrzega się zasad demokracji wewnątrzpartyjnej, gdy nie stosuje ona w swej pracy metod krytyki i samokrytyki — a to są właśnie typowe objawy złych nawyków w pracy, charakterystyczne objawy choroby biurokratyzmu. Objawy te nie mogą pozostać bez wpływu na rozwój poszczególnych ogniw partii.

Organizacje partyjne nie prowadzą, niestety, ścisłej ewidencji członków partii, nie dokonują systematycznie i regularnie przeglądu swego składu osobowego, nie przydzielają im zadań, nie kontrolują ich pracy i potem okazuje się, że spora liczba członków partii gdzieś gubi się, wyjeżdża do innych miejscowości czy przechodzi do innych zakładów pracy, tracąc kontakt z organizacją. Już sam ten fakt jest jaskrawą ilustracją braku codziennej, żywej łączności organizacyjnej między instancjami a szeregami partyjnymi, ilustracją złych metod pracy, odrywania się kierownictw i aparatu partyjnego od mas partyjnych. Postawmy pytanie: jakie przyczyny sprawiają, że wiele organizacji partyjnych u nas nie wykazuje wzrostu? Czy liczba robotników i chłopów pracujących u nas maleje, czy życie polityczno-społeczne słabnie, czy aktywność mas pracujących spada? Nic podobnego — mamy akurat objawy wprost odwrotne: wzrasta liczba robotników i chłopów pracujących, wzmaga się aktywność mas, coraz mocniej rozwija się współzawodnictwo socjalistyczne, rosną szeregi przodowników pracy, racjonalizatorów, nowatorów produkcji, gorącym tętnem pulsuje życie kulturalne, zainteresowanie najszerszych mas zagadnieniami politycznymi, ideologicznymi, państwowymi itp. jest niezwykle żywe i wielkie, świadomość mas pracujących nieustannie się pogłębia. Przyczyną więc główną i jedyną braku poważniejszego wzrostu organizacji partyjnych w tych warunkach są złe metody pracy tych organizacji. Istotnie — dostać się z własnej inicjatywy do partii jest niekiedy trudno robotnikowi czy chłopu pracującemu, zwłaszcza jeśli to są ludzie skromni, zaś inicjatywa samego aktywu partyjnego w kierunku systematycznego doboru i werbunku do partii najlepszych i najaktywniejszych w pracy produkcyjnej i społecznej ludzi spośród bezpartyjnych jest, jak widać, niedostateczna.

Oczyszczanie się partii z elementów obcych, przypadkowych, ulegających wpływom drobnomieszczańskiego środowiska, biurokratycznym wynaturzeniom, demoralizacji — to zadanie niezwykle ważne i konieczne. Należy

O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

stwierdzić, że u nas proces oczyszczania się partii z elementów, które nie są jej godne, jest raczej zbyt jeszcze słaby, a ponadto powinien być pogłębiony, tzn. uwolniony od przejawów zbyt powierzchownego, niekiedy mechanicznego (tzn. właśnie biurokratycznego) usuwania ludzi z partii, zwłaszcza w związku z przeszłością rodziców, gdy idzie o młodzież, przechodzącą do partii z ZMP itp. Ale troska o oczyszczanie partii musi się łączyć z troską o wzrost partii, o właściwe regulowanie jej składu społecznego. Należy uznać wprost za karygodne takie objawy, jak istnienie np. w wielu organizacjach tzw. wieloletnich kandydatów. Przyjęli człowieka do partii dwa-trzy lata temu i zapomnieli o nim albo zagubili jego dokumenty (niechlujstwo w przechowywaniu dokumentów partyjnych jest jeszcze w wielu instancjach partyjnych wprost nie do zniesienia) — i nie może się już niekiedy on wydostać ze stopnia kandydackiego. Słyną z tego biurokratyzmu niektóre dzielnicowe komitety partyjne nawet tu w stolicy, a cóż dopiero mówić o sytuacji w terenie, zwłaszcza w niektórych komitetach małomiasteczkowych i gminnych. Jednak sytuacji takiej dłużej tolerować nie wolno, staje się ona bowiem jedną z najpoważniejszych trudności i przeszkód w dalszym rozwoju partii. Dlatego też najbardziej aktualną i pilną sprawą w dziedzinie organizacyjnej jest wypowiedzenie najostrzejszej wojny biurokratom wszelkiej maści, zwalczać przy tym należy w pierwszej kolejności wszelkie objawy biurokratyzmu w aparacie i instancjach partyjnych.

Śmielej rozwijać i organizować oddolną krytykę

Orężem w tej walce musi być krytyka i samokrytyka, ubojowienie przy jej pomocy wszystkich organizacji partyjnych, konsekwentne przestrzeganie zasad demokracji wewnątrzpartyjnej, troska i odpowiedzialność organizacji partyjnej za każdego jej członka i kandydata, przydzielanie zadań wszystkim bez wyjątku członkom partii. Skończyć należy z tolerowaniem stałej kategorii tzw. biernych członków partii, należy zmierzać wytrwale do tego, aby w życiu i działalności partii brali czynny udział wszyscy jej członkowie, zaś aktywiści partyjni wyróżniać się mają wypełnianiem bardziej odpowiedzialnych zadań w pracy masowo-politycznej i organizacyjnej ze względu na swe większe doświadczenie czy wiedzę.

Krytyka i samokrytyka jest wypróbowanym orężem zabezpieczającym bojowość szeregów partyjnych i prawidłowość kierownictwa partyjnego na wszystkich szczeblach jego pracy. Tylko oportuniści, biurokraci i sekciarze boją się krytyki, unikają jej i usiłują ją dusić jak się tylko da. Obawa przed krytyką, niechęć do samokrytyki u tych czy innych towarzyszy to najpewniejsze sygnały, że istnieje niebezpieczeństwo wypaczenia, że jest coś złego, co wymaga mobilizacji uwagi wszystkich członków organizacji partyjnej, wnikliwej ich kontroli.

Lenin ostrzegał:

„...trzeba, abyśmy zrozumieli, że walka z biurokratyzmem jest walką absolutnie konieczną i że jest ona tak samo skomplikowana, jak zadanie walki z żywiołem drobnoburżuazyjnym".

„Jeśli chcemy walczyć z biurokratyzmem, musimy przyciągnąć do tego doły..." albowiem *„w jakiż inny sposób można położyć kres biurokratyzmowi, jeśli nie przez przyciągnięcie robotników i chłopów?"*

A więc należy śmielej, aktywniej rozwijać, organizować oddolną krytykę i kontrolę działalności organów państwowych, zakładowych, związkowych itp., zarówno tych, którymi kierują członkowie partii, jak i tych, którymi kierują bezpartyjni. To znaczy należy wychowywać, przyuczać i pobudzać do krytyki i kontroli bezpartyjne masy robotników, chłopów, inteligentów. *„Siła komunistów* — uczy towarzysz Stalin — *polega na tym, że umieją otaczać naszą partię milionowym aktywem bezpartyjnym".*

Szczególnie ostro krytykował towarzysz Stalin partyjników pracujących na wsi, którzy chełpiąc się swoją partyjnością

„...nie pozwalają bezpartyjnym zbliżyć się do siebie. Jest to złe i szkodliwe — mówił towarzysz Stalin. — *...My, bolszewicy, nie osiągnęlibyśmy tych sukcesów, które mamy teraz, gdybyśmy nie umieli zdobyć dla partii zaufania milionów bezpartyjnych robotników i chłopów. A co jest do tego potrzebne? Do tego potrzebne jest, żeby partyjnicy nie odgradzali się od bezpartyjnych, żeby partyjnicy nie zasklepiali się w swej skorupie partyjnej, żeby nie chełpili się swoją partyjnością, lecz przysłuchiwali się głosowi bezpartyjnych, żeby nie tylko uczyli bezpartyjnych, ale również uczyli się od nich".*

„...Nie chełpliwość, lecz skromność zdobi bolszewika" — dodaje następnie towarzysz Stalin.

Czyż trzeba dowodzić, jak aktualne, jak donosłe znaczenie mają te słowa dla naszej partii, szczególnie na wsi, gdzie organizacje partyjne rozwijają się zupełnie niewspółmiernie do rzeczywistych możliwości, gdzie istnieje jeszcze bardzo wiele tzw. „białych plam", co oznacza istnienie gromad, gdzie brak wszelkiej organizacji partyjnej, gdzie kontrola i kierownictwo instancji partyjnych dociera nader rzadko, gdzie klikowość, kumoterstwo, samowola jeszcze nie znajdują należytego odporu, gdzie poziom życia partyjnego jest jeszcze bardzo niski. Liczba chłopów i robotników rolnych w partii sięga łącznie zaledwie 192 tysięcy osób, co stanowi 17 proc. ogólnej liczby członków partii, wówczas gdy odsetek urzędników sięga prawie 20. Na 350 tysięcy pracowników PGR-ów i POM-ów, w partii zorganizowanych jest 40 tysięcy. I jakże partia może prawidłowo pokierować procesem socjalistycznej przebudowy wsi przy obecnym stanie organizacyjnym zarówno pod względem ilościowym, jak i — co jest jeszcze bardziej istotne — jakościowym?

Gdzie leży przyczyna tego stanu rzeczy? W dużym nieraz zaniedbaniu kontroli i pracy zarówno organizacyjnej jak polityczno-masowej w wiejskich organizacjach partyjnych przez niektóre komitety wojewódzkie i powiatowe. Można by też przytoczyć wiele przykładów oportunistycznej, wprost karygodnej tolerancji ze strony niektórych instancji partyjnych wobec objawów wykolejania się i demoralizacji poszczególnych partyjników. Ileż to razy instancje centralne musiały wkraczać, zaalarmowane listami, skargami czy ustnymi zażaleniami ludności, przeciwko karygodnej samowoli, wobec której instancje terenowe zachowywały liberalną, tolerancyjną postawę. Troszczyć się należy coraz bardziej i wytrwale o wzbogacanie treści naszego życia partyjnego, o rzeczowość i napięcie ideowe naszych zebrań partyjnych. Mniej ogólników i gadulstwa, więcej konkretnych spraw, więcej śmiałej krytyki wzajemnej i samokrytyki. Walczmy z nadmiarem wszelkich zebrań, stać już nas przecież na to, ażeby unikać marnotrawstwa czasu, aby nasza praca organizacyjna była bardziej uporządkowana i sprawna.

Podnieść na wyższy poziom metody kierownictwa

Jakiż wniosek należy wyciągnąć z tego, co powiedziałem? Należy wezwać komitety partyjne, organizacje partyjne i cały aktyw partyjny do wytężonej pracy nad podniesieniem na wyższy poziom stanu organizacyjnego i metod kierownictwa we wszystkich organizacjach i instancjach partyjnych od góry do dołu. Jeżeli mamy godnie i skutecznie wypełnić nowe, bardziej odpowiedzialne i bardziej złożone zadania, o których dziś mówiłem, musimy przede wszystkim ubojowić, uaktywnić i silniej powiązać z masami pracującymi wszystkie nasze organizacje partyjne. Wskazania szczegółowe, jak powinniśmy to czynić, zawarte są w uchwałach KC.

Uchwały, instrukcje, wytyczne instancji kierowniczych są często szybko zapominane, chowane do szuflad i nie wykonywane w praktyce, ponieważ brak jest systematycznej, zorganizowanej kontroli ich wykonania.

„Dobrze zorganizowana kontrola wykonania — mówił na XVII Zjeździe WKP(b) towarzysz Stalin — *to reflektor, który pomaga w każdej chwili oświetlić stan pracy aparatu i wyciągnąć na światło dzienne biurokratów i kancelaryjnych formalistów. Można z całą pewnością powiedzieć, że dziewięć dziesiątych naszych luk i wyłomów jest wynikiem braku należycie zorganizowanej kontroli wykonania".*

Szczególne znaczenie dla podniesienia stanu organizacyjnego i polepszenia jakościowego składu partii posiada uchwała KC z grudnia ub. r. i późniejsze wytyczne o uporządkowaniu ewidencji partyjnej. Ostatnio KC polecił komitetom wojewódzkim sprawdzenie, jak wykonywana jest ta uchwała i okazało się, że nie tylko dołowe instancje, ale i niektóre komitety wojewódzkie nie zabezpieczyły prawidłowego wykonania tej uchwały, nie interesowały się jej realizacją przez podległe ich kierownictwu organizacje partyjne. Oto, gdzie leży źródło wadliwej pracy komitetów partyjnych. A przecież jak uczy nas towarzysz Stalin:

„Po wytyczeniu słusznej linii politycznej trzeba tak dobrać pracowników, aby na stanowiskach stanęli ludzie, którzy umieją realizować dyrektywy, którzy zdolni są zrozumieć dyrektywy, którzy zdolni są przyjąć te dyrektywy jako swoje własne i potrafią wprowadzać je w życie. W przeciwnym wypadku polityka traci sens, przekształca się w wymachiwanie rękami".

Niestety, wielu naszych towarzyszy przyzwyczaiło się wymachiwać rękami, dawać dużo dyrektyw, często komenderować, nie troszcząc się o to, żeby dyrektywy, o ile są celowe i słuszne, były zawsze wcielane w czyn, żeby za słowami podążał zawsze odpowiedni wysiłek organizacyjny, aby wskazaniom kierowniczym zawsze towarzyszył odpowiedni dobór ludzi, prawidłowa organizacja ich pracy, sprawdzanie i ocena, jak wywiązują się oni z powierzonych im zadań. Tylko w ten sposób wychowuje się ludzi, zapewnia się ich rozwój, podnosi się ich poczucie odpowiedzialności i oddanie sprawie. Ludzie nie sprawdzani, ludzie, którym się nie pomaga, nie ocenia ich konkretnej pracy, o których zapomina się na czas dłuższy i nie kontroluje ich codziennej działalności — odrywają się od partii i od mas, wpadają często w zarozumialstwo, nabierają biurokratycznych narowów, zatracają bojową czujność, która nie powinna opuszczać komunistów nigdy ani na chwilę. Musimy nieustannie pamiętać, że partia — to wielka siła, która kieruje pracą milionów, wychowuje te milionowe masy pracujące do nowego życia, kształtuje ich świadomość, a czyni to w codziennej walce, w ostrej i nieubłaganej walce z przeżytkami kapitalizmu, z tradycjami i nawykami, które wszczepiała tym masom stara ideologia burżuazyjna. Do nawyków tych należy właśnie sobkostwo, chciwość, zarozumialstwo, uleganie wynaturzeniom moralnym, tak charakterystycznym dla burżuja-pasożyta, myślącego tylko o tym, jak żyć kosztem innych. My, komuniści, przeciwstawiamy zwyrodnieniu moralnemu burżuazji nasz hart ideowy, bojowość rewolucyjną, bezgraniczne oddanie sprawie proletariatu, najgłębszą ofiarność i patriotyzm w walce o nowy ustrój społeczny i o szczęśliwą przyszłość naszej ojczyzny, o nieustanny, twórczy postęp ludzkości. Komunista, który nie kontroluje swego postępowania i swych uczuć ze stanowiska moralności rewolucyjnej i proletariackiej, może łatwo stoczyć się w bagno nawyków burżuazyjnych. Ale za członka partii odpowiedzialna jest jego organizacja, on zaś obowiązany jest poświęcić partii wszystkie swe wysiłki, najgorętsze swoje uczucia i każde tchnienie swego życia. Organizacja partyjna, która nie sprawdza, nie ocenia, nie troszczy się o członka partii, dopuszcza do zagubienia się gdzieś członków partii, nie może być uznana za organizację prawdziwie bolszewicką.

Wyżej sztandar współzawodnictwa — młodzież w pierwszym szeregu

Oczywiście byłoby wielkim błędem nie widzieć olbrzymich osiągnięć naszej partii nie tylko w dziedzinie zadań politycznych, gospodarczych i wychowawczych, ale również i w dziedzinie organizacyjnej. Bez wytężonej pracy organizacyjnej nie osiąga się nic na żadnym polu działalności. A partia nasza ma osiągnięcia — i to duże — we wszystkich niemal dziedzinach naszego przebogatego dziś życia społecznego.

Ileż to razy partia nasza potrafiła mobilizować i uruchamiać w akcji setki tysięcy aktywistów partyjnych i bezpartyjnych oraz kierować nimi sprawnie i szybko w okresach wielkich i ważnych zadań. Weźmy choćby dla przykładu zeszłoroczną jesienną akcję skupu zboża i ziemniaków, w czasie której partia potrafiła uaktywnić rady narodowe i organizacje masowe, skierowując do akcji dziesiątki tysięcy aktywistów partyjnych, którzy wykazali bezgraniczną ofiarność i oddanie dla partii. W toku potężnej pracy polityczno-masowej partia umiała nawiązać bezpośredni kontakt z milionowymi masami mało- i średniorolnych chłopów, sparaliżować wraz z nimi wszelkie próby kułackiego sabotażu w wypełnianiu zobowiązań wobec państwa i podnieść na wyższy poziom życie polityczno-społeczne wsi w tym okresie. Partia w oparciu o pomoc ZMP i związków zawodowych jest inicjatorem i kierownikiem socjalistycznego współzawodnictwa pracy w przemyśle, w transporcie, w komunikacji, w budownictwie, rolnictwie itp., a więc w ruchu, który jest dziś potężną siłą napędową w realizacji naszego planu sześcioletniego, naszego budownictwa socjalistycznego. W I kwartale bież. roku w socjalistycznym współzawodnictwie pracy wzięło udział łącznie 3.860.000 robotników, tj. 75 procent ogólnej liczby zatrudnionych w tych działach gospodarki narodowej. W odróżnieniu od poprzednich lat do współzawodnictwa włączają się coraz liczniej inżynierowie, technicy, naukowcy i pracownicy umysłowi. Dużego rozmachu nabiera popularyzacja nowych metod pracy, nowych form współzawodnictwa, a także ruch racjonalizatorski wśród młodzieży pracującej — zorganizowanej w Związku Młodzieży Polskiej i niezrzeszonej. W atmosferze wielkiego entuzjazmu rozwija się współzawodnictwo naszej młodzieży w związku z przygotowaniami do Zlotu lipcowego. Związek Młodzieży Polskiej — najbliższy i najdzielniejszy pomocnik partii — rozwinął w tej akcji olbrzymią inicjatywę, uaktywniając wokół haseł Zlotu milionowe szeregi młodzieży pracującej i uczącej się, zrzeszonej i niezrzeszonej. Partia i kierowane przez nią organizacje masowe rozwijają wielką pracę kulturalno-masową, propagandową, ideologiczno-szkoleniową i polityczną, w której uczestniczą wielomilionowe masy pracujące.

Ale Lenin i Stalin przestrzegali nas przed upajaniem się osiągnięciami i uczyli nas, jak formować nowe siły, jak przegrupowywać bojowe szeregi do nowych zadań, jak przełamywać rodzące się trudności i przeszkody. Można to uczynić skutecznie tylko przez utrzymywanie organizacji w stanie gotowości bojowej, tylko walcząc nieubłaganie z nastrojami oportunizmu, samozadowolenia, z nastrojami żywiołowości drobnomieszczańskiej, które cisną wciąż na nasze szeregi.

Stoją przed nami przecież wielkie, ogromnej wagi zadania. Przebudowujemy naszą ojczyznę w kraj socjalizmu, podnosimy nasz naród na szczyty nowej, wielkiej epoki dziejowej, przekształcamy go w naród socjalistyczny. Czyż moglibyśmy wykonać takie zadania bez nieustannego podnoszenia poziomu naszej awangardy, metod jej kierownictwa życiem i pracą milionów, bez coraz głębszego włączania się w tętno życia tych milionów, bez nieustannej pracy nad pogłębianiem więzi między partią i narodem? Czy moglibyśmy wykonać tak wielkie zadania bez podnoszenia wymagań w stosunku do siebie, bez nieustannego pogłębiania naszej wiedzy, bez stawiania sobie wysokich wymagań w dziedzinie podnoszenia swych kwalifikacji, hartu bojowego, czujności, sprawności organizacyjnej? Nie, w żadnym razie nie moglibyśmy tego uczynić bez ofiarnych i wielkich wysiłków, bez opanowywania wielkich wskazań i wytycznych nauki marksistowsko-leninowskiej.

A zatem w dziedzinie organizacyjnej stoją przed nami następujące pilne i aktualne zadania poza wymienionymi już poprzednio:

1 walczyć nieubłaganie z objawami biurokratyzmu w aparacie partyjnym, państwowym, społecznym; wzmocnić pracę i opiekę nad działalnością rad narodowych;

2 oczyszczać nieustannie organizacje partyjne z elementów przypadkowych, zbiurokratyzowanych i demoralizujących się; wzmóc walkę z pijaństwem, z marnotrawstwem oraz z wszelkimi formami trwonienia mienia społecznego; oddawać bezzwłocznie pod sąd i usuwać z partii tych, którzy skrycie czy jawnie biorą udział lub tolerują rozdrapywanie majątku społecznego;

3 zmobilizować uwagę całej partii na konieczność stałego jakościowego umacniania organizacji partyjnych oraz pozyskiwania dla partii najaktywniejszych robotników, chłopów oraz przedstawicieli inteligencji twórczej; energiczniej realizować uchwały i instrukcje KC w dziedzinie regulowania wzrostu i składu partii oraz uporządkowania ewidencji partyjnej;

4 wprowadzić systematyczną kontrolę wykonania uchwał instancji partyjnych;

5 śmielej stosować i udostępniać masom metodę krytyki i samokrytyki we wszystkich ogniwach działalności aparatu państwowego, społecznego oraz w działalności wewnątrzpartyjnej;

6 podnieść na wyższy poziom kierownictwo partyjne kadrami w myśl uchwał IV Plenum KC;

7 skupić uwagę instancji i organizacji partyjnych na konieczności rozbudowy organizacji partyjnych na wsi i ulepszeniu kierownictwa oraz kontroli nad działalnością tych organizacji ze strony wszystkich instancji partyjnych; wzmocnić kadry partyjne wiejskich organizacji przez odpowiednią mobilizację i przesunięcie doświadczonych działaczy partyjnych z przemysłu — ze szczególnym uwzględnieniem sektora socjalistycznego w rolnictwie;

8 wzmocnić pracę polityczno-masową i propagandową zwłaszcza na wsi, gdzie była ona dotąd stosunkowo słaba; troszczyć się o ścisłą współpracę z organizacjami ZSL;

9 zaktywizować organizacje partyjne w kierunku śmielszego wysuwania w toku akcji polityczno-masowych wyróżniających się swą postawą społeczną i aktywnością działaczy chłopskich na stanowiska państwowe

O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

i społeczne — zwłaszcza w komisjach rad narodowych i spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, w świetlicach i zespołach kulturalno-oświatowych, obejmować tego typu działaczy właściwie organizowaną akcją szkoleniową, wciągać ich do szeregów ZMP, przeprowadzać wśród nich werbunek do organizacji partyjnych na podstawie wnikliwej oceny ich dojrzałości ideologicznej;

10 politycznie i organizacyjnie przygotować wszystkie ogniwa partyjne do wielkiej batalii politycznej na jesieni — w wyborach do Sejmu.

Śmiało i pewnie torujmy drogę naszemu narodowi do zwycięstwa w walce o socjalizm

Walka o pokój, demokrację i socjalizm na obecnym etapie, w obecnej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej wiąże nasze wszystkie zasadnicze zadania polityczne i ekonomiczne, narodowe i międzynarodowe, aktualne i długofalowe — w jednolity zespół zadań, których wyrazem jest właśnie codzienna realizacja planu 6-letniego.

Lenin mówił jeszcze w 1921 roku:

„Najważniejszy wpływ na międzynarodową rewolucję wywieramy obecnie przez naszą politykę gospodarczą... Na ten grunt przeniesiona została walka w skali światowej. Jeśli rozstrzygniemy to zadanie — to wygraliśmy w skali międzynarodowej z całą pewnością i ostatecznie. Dlatego zagadnienia budownictwa gospodarczego nabierają dla nas znaczenia zupełnie wyjątkowego"...

Wówczas ZSRR był jedynym krajem budującym socjalizm. Dziś wraz ze Związkiem Radzieckim, za przykładem Związku Radzieckiego, dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego wiele narodów, a w ich liczbie i nasz, wstąpiło na drogę wielkiego, planowego budownictwa gospodarczego, o którym mówił towarzysz Lenin. Polityka gospodarcza krajów obozu socjalistycznego nabrała jeszcze większego znaczenia i wpływ jej w skali światowej rozszerza się coraz bardziej. Dziś śmiało można powiedzieć, że zadania postawione przez towarzysza Lenina, dzięki genialnemu kierownictwu towarzysza Stalina rozstrzygają się tak, jak on przewidywał. (Oklaski).

Towarzysze!

A więc jeszcze mocniej, energiczniej mobilizujmy swoje siły, siły partii, siły naszej dzielnej i ofiarnej młodzieży, która jest naszą przyszłością i naszą niezawodną nadzieją, jeszcze śmielej organizujmy siły milionowych mas pracujących z miast i wsi do naszego budownictwa socjalistycznego! Nasze najbliższe zadanie — to pomyślne wykonanie decydującego o dalszych sukcesach naszych planów programu obecnego trzeciego roku 6-latki. Nasze hasło, zagrzewające do boju i prowadzące w przyszłość — to umacnianie frontu narodowego w walce o pokój i plan 6-letni! Niechaj więc jednoczą się i rozwijają swój wielki marsz twórczy wielomilionowe szeregi ludu pracującego! Niechaj prowadzi nas nieugięcie naprzód wielka nauka i idea marksizmu-leninizmu. Z jeszcze większym napięciem myśli, woli i zapału bojowego śmiało i pewnie torujmy drogę naszemu narodowi do zwycięstwa w walce o socjalizm! (Burzliwe oklaski).

Końcowe przemówienie

Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta na VII plenarnym posiedzeniu KC PZPR

Towarzysze!

Dyskusja odzwierciedliła zasadniczą zgodność w ujmowaniu zadań, jakie stoją przed partią w obecnym okresie w najważniejszych działach naszej gospodarki narodowej. Dyskusja potwierdziła, że trudności, które napotykamy w swej pracy, wymagają:

1) wszechstronnego wzmacniania spójni między miastem a wsią w oparciu o sojusz klasy robotniczej z chłopstwem pracującym i okiełznania elementów kapitalistycznych, które godzą w nasze budownictwo socjalistyczne,

2) nieustannego podnoszenia aktywności naszej pracy partyjnej, wzmacniania więzi naszych organizacji partyjnych z milionowymi masami bezpartyjnych robotników i chłopów, podnoszenia autorytetu partii wśród mas bezpartyjnych, budzenia w nich ufności i wiary w słuszność polityki naszej partii jako siły, kierującej budownictwem socjalistycznym,

3) usprawniania i ulepszania naszego kierownictwa partyjnego zarówno w codziennej pracy nad realizacją planowych zadań naszej gospodarki narodowej, jak i w dziedzinie życia materialnego i kulturalnego mas pracujących.

Takie są trzy podstawowe wnioski wynikające z analizy naszych dotychczasowych osiągnięć i naszych trudności, trzy podstawowe warunki przezwyciężenia przeszkód, jakie partia napotyka w swej działalności w obecnym okresie, a zarazem trzy podstawowe zadania, niezbędne dla rozszerzenia, umocnienia i dalszej skutecznej realizacji frontu narodowego w walce o pokój i plan 6-letni, co jest naczelnym hasłem naszej partii na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego — zgodnie z wytycznymi VI Plenum KC.

Dyskusja w pełni potwierdziła, że nasze trudności gospodarcze, na które napotykamy, są trudnościami wzrostu, że są to trudności wynikające z konieczności łamania oporu wroga klasowego przy realizowaniu decydującego dla naszej przyszłości i naszej niepodległości zadania jak najszybszego uprzemysłowienia naszego kraju, z szybko wzrastających potrzeb materialnych i kulturalnych mas pracujących, za którymi nie zawsze nadąża ta czy inna dziedzina szybko rozwijającej się, ogólnie biorąc, gospodarki narodowej. Głównym źródłem tych trudności w chwili obecnej jest nadmierne pozostawanie w tyle tempa wzrostu naszego rolnictwa w porównaniu ze wzrostem przemysłu, w porównaniu z rosnącymi szybko potrzebami. Stąd wynika ważne zadanie gospodarcze — podciągnięcia rolnictwa, zabezpieczenia szybszego wzrostu produkcji zarówno indywidualnych gospodarstw chłopskich, jak i produkcji socjalistycznego sektora w rolnictwie. Temu zadaniu winno odpowiadać odpowiednie przegrupowanie sił, odpowiednie wzmocnienie wysiłków organizacyjnych partii na wsi, odpowiednie rozszerzenie i usprawnienie kierownictwa partyjnego w socjalistycznym sektorze rolnictwa: w PGR-ach, POM-ach i spółdzielniach produkcyjnych, ogólne podniesienie poziomu pracy komitetów powiatowych i gminnych. Temu zadaniu winno też poważnie pomóc wzmocnienie wysiłków w dziedzinie rozwoju spółdzielczości chłopskiej wszelkiego typu — w dziedzinie wzmacniania istniejących już spółdzielni produkcyjnych oraz większego rozmachu w organizowaniu nowych. Temu zadaniu musi przede wszystkim towarzyszyć wszechstronne uaktywnienie i rozszerzenie pracy polityczno-masowej na wsi, jako podstawowego warunku umacniania sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem pracującym w oparciu o biedotę i w walce o izolację polityczną, ograniczanie i wypieranie kułactwa, umacniania roli klasy robotniczej w tym sojuszu.

Zadania te łączą się również jak najściślej z aktualną wielką kampanią polityczną, w którą wchodzimy obecnie, mianowicie z kampania wyborów do Sejmu i rad narodowych, z zadaniem realizacji zasad nowej Konstytucji w dziedzinie struktury władz państwowych. Akcja ta wymaga od partii, aby przystąpiła niezwłocznie do umacniania punktów swego oparcia na wsi, do uaktywnienia pracy polityczno-masowej na wsi, do formowania wokół partii szerszego aktywu bezpartyjnych przodujących chłopów, do usprawnienia i pogłębienia ruchu łączności fabryk ze wsią, do wszechstronnych wysiłków w kierunku wzmocnienia więzi z biedotą chłopską i milionowymi masami chłopów średniorolnych, w celu dalszego umocnienia autorytetu klasy robotniczej i naszej partii na wsi. Bez poważnej mobilizacji aktywu partyjnego w kierunku realizacji tych wytycznych, bez wytężenia pracy komitetów wojewódzkich, powiatowych i gminnych — nie wykonamy tych zadań.

Oczywiście, sprawy pogłębiania spójni między klasą robotniczą i chłopstwem nie powinniśmy traktować tylko z punktu widzenia tych czy innych zadań bieżących, jak to często miało miejsce w dotychczasowej praktyce wielu naszych organizacji partyjnych.

„Spójnia jest nam potrzebna po to — mówił towarzysz Stalin — *by zbliżyć chłopstwo do klasy robotniczej, by przekuć świadomość chłopstwa, przetworzyć jego psychikę indywidualisty, przerobić je w duchu kolektywizmu i przygotować w ten sposób likwidację, zniesienie klas na bazie społeczeństwa socjalistycznego".*

A więc sprawa pogłębiania spójni między klasą robotniczą i chłopstwem jest zadaniem nie przejściowym, lecz zasadniczym, jest zadaniem programowym naszej partii, a więc wysiłki w kierunku pogłębiania tej spójni muszą być nieustanne i trwałe. Nie wszystkie organizacje partyjne zdają sobie w swej praktyce z tego sprawę. Hasło frontu narodowego w walce o pokój i plan 6-letni zawiera w sobie również, jako hasło naczelne partii, konieczność wzmacniania i pogłębiania spójni między klasą robotniczą i podstawowymi masami chłopstwa pracującego. Mówiliśmy o tym na VI Plenum KC, ale po tym Plenum musieliśmy stwierdzić szereg rażących błędów i wypaczeń linii partyjnej, jakich się dopuściły niektóre ogniwa partii w praktyce na tym właśnie odcinku naszych zadań. A więc niektóre organizacje partyjne powtarzają hasła partii mechanicznie, nie wnikając w ich sens i nie troszcząc się o właściwą realizację w konkretnej pracy codziennej, w działalności praktycznej. Hasło frontu narodowego oznacza przecież konieczność wzmacniania więzi politycznej między klasą robotniczą i wielomilionowymi masami pracującymi zarówno na wsi jak w mieście pod hegemonią i kierownictwem klasy robotniczej! Nic przecież innego nie może oznaczać hasło frontu narodowego, jak właśnie jak najszerszy front mas pracujących, które są rdzeniem i olbrzymią większością narodu, siłą napędową jego dziejów — w walce z resztkami elementów kapitalistycznych, które jeszcze istnieją, ale które już są skazane u nas na wymarcie, muszą nieuchronnie zanikać jako nie dające się pogodzić z nowym ustrojem gospodarczym, społecznym i politycznym. A wśród mas pracujących obok klasy robotniczej najpoważniejszą liczebnie i gospodarczo siłą są właśnie chłopi pracujący mało- i średniorolni. Zatem front narodowy oznacza front klasy robotniczej z podstawowymi masami chłopstwa i pracującej inteligencji przeciwko elementom kapitalistycznym, które przeciwstawiają się naszej walce o pokój i pomyślną realizację planu 6-letniego — stawiają opór naszym planom uprzemysłowienia Polski, zabezpieczenia jej obronności i niepodległości, przeciwstawiają się planom budownictwa socjalistycznego.

Oto na czym polega zarówno narodowa jak i klasowa istota naszego hasła frontu narodowego w walce o pokój i plan 6-letni. Nasz program klasowy, program ideologii proletariackiej zrósł się jak najściślej i niepodzielnie z podstawowymi interesami narodu, z istotą jego niepodległości, szybkiego wzrostu jego sił, wzrostu jego zwartości i mocy wewnętrznej, szczęśliwszego rozwoju jego dalszych dziejów, jego wielkości. Analizowaliśmy na tym Plenum naszą teraźniejszość w dziedzinie ekonomiki, wskazywaliśmy na charakter istniejących w niej obecnie przeciwieństw i nakreślaliśmy jasną i wyraźną drogę ich przezwyciężenia. Nasze budownictwo socjalistyczne odbywa się oczywiście nie w ciszy, spokoju, w łagodnym posuwaniu się naprzód bez wszelkich trosk i trudności — bo o przejściu z ustroju kapitalistycznego do ustroju socjalistycznego w taki bezbolesny, błogi i łagodny sposób mogą myśleć tylko ludzie z księżyca. Nasze budownictwo odbywa się w walce i to bardzo ostrej walce z niedobitkami klas pasożytniczych, rozwija się ono w walce z trudnościami i inaczej być nie może. Zadaniem naszej polityki jest kierować umiejętnie walką, nie obawiać się trudności, uczyć się pokonywać trudności i kroczyć twardo i śmiało, czujnie i ofiarnie naprzód z najgłębszą wiarą w zwycięstwo.

Mówiliśmy o tym — i to jest bardzo istotne — że dla pomyślnego kierowania walką i budownictwem socjalistycznym nie wystarcza przełamywać trudności i przeciwieństwa gospodarcze, ale należy koniecznie i nieodzownie przełamywać trudności w naszej wewnętrznej działalności partyjnej, należy walczyć z całą energią o to, aby nasze metody kierownictwa odpowiadały wymaganiom i warunkom zmieniającej się sytuacji, ażeby poziom kierowania przez nas masami podnosił się odpowiednio do nowych zadań politycznych, gospodarczych i kulturalnych. A zadania te pogłębiają się i rosną wraz z rozwojem i wzrostem naszych przeobrażeń społecznych, wraz ze wzrostem i rozwojem klasy robotniczej, wraz z ciągłą poprawą materialnych i kulturalnych warunków bytu mas pracujących. Warunkiem podstawowym pomyślnego pokonywania wszelkich trudności we wszystkich dziedzinach naszego życia jest właśnie przełamywanie trudności, braków i niedomagań powstających w działalności partii będącej siłą, nadającą właściwy kierunek wszystkim zadaniom budownictwa socjalistycznego.

Mówiliśmy o konieczności zmiany metod naszego kierownictwa w przemyśle, który w ciągu ostatnich lat wyrósł nieporównanie, przekształcił się już w poważnej mierze w nowy przemysł i stawia przed nami nowe wymagania w zakresie kierownictwa. Cóż oznacza ta zmiana metod jeśli chodzi o partię, o jej zadania? Oznacza ona konieczność zerwania ze starymi nawykami administrowania i komenderowania, konieczność podniesienia poziomu naszego kierownictwa przez dobór ludzi o odpowiedniej kwalifikacji, o dużej znajomości rzeczy, przez podnoszenie wiedzy samych pracowników partyjnych, przez odpowiedni podział zadań, przez usprawnienie wewnętrznej organizacji pracy partyjnej, przez nowy styl pracy.

„Aby kierować należycie — uczy towarzysz Stalin — *trzeba znać przedmiot, trzeba studiować przedmiot sumiennie, cierpliwie, wytrwale. Nie można kierować pracą na wsi nie znając gospodarki rolnej, nie znając spółdzielczości, nie zapoznawszy się z polityką cen, nie wyuczywszy się ustaw, które mają bezpośredni związek ze wsią. Nie można kierować pracą w mieście nie znając przemysłu, nie badając bytu robotników, nie nastawiając ucha na żądania i potrzeby robotników, nie znając spółdzielczości, związków zawodowych, zagadnień świetlicowych".*

Wychowujmy naszych aktywistów, naszą kadrę partyjną na działaczy, na przywódców klasy robotniczej, mas pracujących, narodu. Wychowujmy ich na działaczy nowego typu, a nie na funkcjonariuszy-urzędników!

Słusznie walczymy z niechlujstwem i bałaganiarstwem, z improwizatorstwem w pracy partyjnej. Dbać musimy o porządek, o systematyczność i o plan w pracy. Ale strzeżmy się papierkowości, strzeżmy się zurzędniczenia w pracy partyjnej, bo bezduszność i papierkowość jest zaprzeczeniem stylu i ducha pracy partyjnej, jest zaprzeczeniem myśli politycznej i walki politycznej, jaką musi być przeniknięta praca partyjna.

Chodzi nam o to, aby wzorem bolszewików nasi działacze partyjni łączyli rzeczowość i gruntowną znajomość spraw, znajomość naszej ekonomiki, naszego wielobarwnego życia — z głęboką ideowością, z żarliwym ukochaniem naszej ojczyzny, Polski Ludowej, z żarliwym ukochaniem idei Polski Socjalistycznej — kwitnącej i szczęśliwej — zajmującej zaszczytne miejsce w rodzinie wolnych narodów.

Na pracy i działalności wielu naszych organizacji partyjnych ciąży jeszcze często atmosfera *żywiołowości*, wtedy gdy winna panować przemyślana, gruntownie przedyskutowana w zespołach aktywu partyjnego i ustalona ostatecznie przez instancję partyjną metoda planowej pracy. Mówiliśmy o biurokratyzmie i stwierdzaliśmy, że płynie on z nacisku żywiołu drobnomieszczańskiego, z odrywania się niektórych pracowników partyjnych lub części aparatu partyjnego od mas partyjnych, od klasy robotniczej.

Niektórzy towarzysze opacznie rozumieją rolę partii. Uważają oni, że skoro nasza partia jest partią stojąca obecnie u władzy, to ich zadaniem jako przedstawicieli partii jest otoczyć się zewnętrznymi atrybutami władzy, a ponadto naciskać całą parą na kierowników administracji gospodarczej czy państwowej, nie wychodzić z gabinetów dyrektorów czy przewodniczących rad i komenderować nimi, lub zastępować ich w ich zadaniach. Nie rozumieją oni, że zadaniem kierownictwa partyjnego jest nie komenderowanie i nie administrowanie, a wychowywanie polityczne, dobór ludzi, pomoc w ich pracy przez troskę o ich wzrost, o ich szkolenie, o stopniowe podnoszenie ich zadań, ich kwalifikacji i ich odpowiedzialności.

„Otoczyć pracowników gospodarczych atmosferą zaufania i poparcia — uczył towarzysz Stalin — *dopomóc im w kształtowaniu nowych ludzi, budowniczych przemysłu, uczynić stanowisko budowniczego przemysłu honorowym stanowiskiem socjalistycznego budownictwa — oto w jakim kierunku powinny teraz pracować nasze organizacje partyjne".*

Najważniejszą zaś rzeczą jest, aby pracownicy partyjni, gospodarczy i administracyjni nigdy nie zapominali o tym, gdzie leży *źródło ich władzy*, ich odpowiedzialności, ich siły, żeby pamiętali, że źródłem tym jest klasa robotnicza, jej walka, jej codzienna praca, jej ofiarność, jej ideologia, którą obecnie wciela ona w czyn w procesie budownictwa socjalistycznego. A więc powinni oni wzmacniać nieustannie swą więź z klasą robotniczą, z masami pracującymi.

„Partia nasza jest silna i niezwyciężona dlatego, że kierując ruchem umie zachowywać i umacniać swą więź z wielomilionowymi masami robotników i chłopów".

Rozwijając nadal hasło frontu narodowego w walce o pokój i plan 6-letni musimy pogłębiać popularyzację tego hasła wśród najszerszych mas pracujących zarówno w mieście jak i na wsi.

Musimy przyznać samokrytycznie, że nie zawsze partia nasza potrafiła jasno, dobitnie, zrozumiale popularyzować — nie tylko wśród przodujących warstw, ale i wśród najmniej uświadomionych — znaczenie planu 6-letniego, poszczególne etapy i odcinki realizacji tego planu, olbrzymią przełomową wagę każdego z ważniejszych jego osiągnięć. A przecież uświadamianie ludowi pracującemu, najszerszym masom narodu — jaka jest treść naszej walki, naszych wysiłków, naszej pracy, jaki jest cel, kierunek, charakter wielkiej ofensywy politycznej, gospodarczej, produkcyjnej naszego frontu narodowego, naszej mobilizacji w walce o plan 6-letni — było jednym z podstawowych, najistotniejszych zadań postawionych przed każdą organizacją partyjną przez VI Plenum.

Nie wszystkie nasze organizacje partyjne nauczyły się wyrównywać w porę i szybko te odcinki frontu walki o plan 6-letni, które pozostają w tyle. A to jest przecież główne zadanie dowództwa, awangardy, organizacji partyjnej, jej kierownictwa. To jest teraz najważniejsze.

O umocnienie spójni między miastem a wsią

Dokończenie referatu Bolesława Bieruta

Rozwijająca się szybko nasza gospodarka narodowa, nowe i potężne zakłady pracy, nowoczesna technika, wymaga od swych kierowników i przywódców dobrej znajomości swych zadań, wymaga od nich wiedzy fachowej i talentu, wymaga też od nich jasnej orientacji w ogólnej polityce gospodarczej, w zadaniach naczelnych. Masy pracujące oczekują od swych kierowników i przywódców, od swych organizacji, wyraźnych i zrozumiałych wskazań, chcą orientować się w podstawowych potrzebach, w zasadniczych zadaniach. Nie można mieć jednak jasnej orientacji w polityce gospodarczej bez znajomości obiektywnych praw ekonomicznych, na których opiera się marksizm-leninizm, bez przyswajania sobie wiedzy ekonomicznej.

Bez podnoszenia swej wiedzy nie można dziś wypełnić zadania wychowywania mas i upolityczniania wszelkich naszych wysiłków na polu gospodarczym, w administracji, w pracy społecznej i wychowawczej.

Co należy rozumieć przez to upolitycznianie? Upolityczniać naszą codzienną pracę należy przez jej nieustanne wiązanie z podstawowymi zadaniami budownictwa socjalistycznego, z naszą ideologią i programem, z zasadniczymi wytycznymi uchwał partyjnych, z podnoszeniem świadomości mas pracujących.

Zacieśniać więc nieustannie łączność z masami pracującymi miast i wsi, zwalczać objawy biurokratycznego samouspokojenia, śmiało rozwijać w tej walce oręż krytyki i samokrytyki, ulepszać metody naszego kierownictwa politycznego, gospodarczego, administracyjnego, usprawniać działalność rad narodowych — zwłaszcza na szczeblu gminnym, gdzie jest ona szczególnie słaba i mało kontrolowana, podnosić coraz wyżej świadomość mas — oto ważne zadania organizacyjne, które niewątpliwie pomogą nam w opanowaniu trudności i w wykonaniu zadań trzeciego roku Planu 6-letniego.

Jeszcze mocniej cementujmy front narodowy!

Jakże wzbogaciły na przestrzeni ubiegłego roku swoje doświadczenia miliony Polaków! Rośnie zwartość narodu w walce o pokój i plan 6-letni.

Każdy miesiąc, każdy tydzień przynosi dowody słuszności naszej drogi, przynosi dowody przewagi obozu pokoju i socjalizmu, do którego należymy.

Każdy tydzień, każdy dzień przynosi nowe dowody przyjaźni i braterstwa, jakie łączy naród polski z narodami Związku Radzieckiego, niezbite dowody nieocenionej wielkodusznej pomocy w przyspieszaniu naszego uprzemysłowienia, w utrwalaniu naszej niepodległości, w umacnianiu naszych granic i naszego bezpieczeństwa.

Każdy dzień i każda godzina przynosi nowe dowody naszej prężności i naszych rosnących, niewyczerpanych sił w budowaniu nowego życia i w usuwaniu niezmierzonych krzywd, całej brzydoty i wykoszlawienia, którymi obarczyły nas wieki wyzysku feudalnego, a potem kapitalistycznego.

Z każdym dniem coraz mocniejszym blaskiem jaśnieje w naszym życiu to, co jest najpiękniejszą spuścizną naszych ojców i przodków, ich myśli i ich tęsknot.

A więc, towarzysze!

Wypełniając wskazania VII Plenum KC idźmy do mas pracujących i nieśmy im zachętę do dalszej pracy, uczmy je i uczmy się sami przyswajać sobie wielkie wskazania i wytyczne nauki Lenina i Stalina z wiarą, że utorują nam niezawodnie drogę do zwycięstwa!

Najbliższe sesje Rady Narodowej m. Łodzi i Wojewódzkiej Rady Narodowej

26 bm. o godz. 16 w sali Państw. Liceum Pedagogicznego przy ul. Wólczańskiej 171 odbędzie się VII tegoroczna sesja Rady Narodowej m. Łodzi.

Rada wysłucha między in. sprawozdania Prezydium ze sposobu przyjmowania i załatwiania skarg i zażaleń ludności, rozpatrzy i zatwierdzi plany prac komisji Rady Narodowej oraz zapozna się z przebiegiem przygotowań do Zlotu Młodych Przodowników Budowniczych Polski Ludowej.

W dniach 26 i 27 czerwca br. odbędzie się V sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi. Obrady będą się toczyć w Łowiczu, w sali konferencyjnej Prezydium PRN przy ul. Stanisławskiego 28.

Na porządku dziennym znajdzie się m. in. sprawozdanie z działalności wydziału gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, plany zaopatrzenia miast i wsi w artykuły przemysłowe, sprawozdanie z przygotowań do akcji omłotowej oraz omówienie akcji wczasów dziecięcych i przygotowań do nowego roku szkolnego.

Więcej lekarzy — mniejsze kolejki

— Całe trzy godziny czekałam na przyjęcie mnie przez lekarza — skarżyła się pacjentka w Ośrodku Zdrowia.

— U nas na wsi nie ma jeszcze doktora — użalała się przyjezdna z prowincji.

Niestety, tak jeszcze bywa. Przyczyną tego jest brak lekarzy. I tego braku tak z dnia na dzień usunąć nie można. Podczas gdy bowiem szpital, ośrodek zdrowia, przychodnię — można zbudować w ciągu kilku miesięcy, kształcenie lekarza trwa całe 5 lat.

Z prawdziwą więc radością możemy zakomunikować naszym Czytelnikom, że w sobotę 21 czerwca Łódzką Akademię Medyczną opuściło 300 młodych lekarzy. Obecnie otrzymują oni skierowania do pracy w szpitalach, poliklinikach, ambulatoriach itp.

Część absolwentów Akademii zasili różne instytucje służby zdrowia w całym kraju, część z nich pozostanie w Łodzi. Lekarzy będziemy mieli więc więcej. A kolejki w poczekalniach będą mniejsze. (ka)

Zbliża się koniec roku szkolnego

Wystawy prac uczniowskich, pożegnania absolwentów i inne uroczystości

W dniu 25 czerwca br. zakończy się w szkołach ogólnokształcących i liceach pedagogicznych rok szkolny 1951-52. W zasadniczych szkołach zawodowych i technikach koniec roku szkolnego ustalony został na dzień 27 czerwca br.

W szkołach ogólnokształcących, liceach pedagogicznych i szkołach zawodowych zakończenie roku szkolnego będzie miało podobnie jak w latach ubiegłych uroczysty charakter.

Na wspólnych zebraniach młodzieży, nauczycielstwa i rodziców, w których udział wezmą przedstawiciele władz państwowych, partii, Wojska Polskiego, organizacji społecznych, przodownicy pracy, przedstawiciele komitetów opiekuńczych oraz młodzież robotnicza i chłopska — uczniowie otrzymają świadectwa. Omówione będą na tych zebraniach wyniki całorocznej pracy szkoły i rezultaty działalności ZMP i harcerstwa w pracy nad podniesieniem poziomu nauczania oraz wychowania.

Młodzież podsumuje także swe przygotowania do Zlotu Młodych Przodowników - Budowniczych Polski Ludowej. M. in. ogłoszone będą wyniki konkursu zlotowego. Przodujące w szkołach klasy, ich opiekunowie, przodujący nauczyciele i uczniowie zostaną zaszczytnie wyróżnieni.

We wszystkich szkołach odbędą się równocześnie uroczystości pożegnania absolwentów, którzy przechodzą bądź to do pracy, bądź też do szkół wyższych.

Uroczystości zakończą występy artystyczne w wykonaniu młodzieży szkolnej.

W wielu szkołach ogólnokształcących z okazji zakończenia roku szkolnego zorganizowane będą okolicznościowe wystawy prac uczniowskich, wystawy pomocy naukowych, wykonanych przez uczniów i nauczycieli oraz wystawy obrazujące dorobek kółek przedmiotowych.

Wykonały plan I półrocza PSS Łódź-Północ

Po PSS Łódź - Zachód, o wykonaniu planu za pierwsze półrocze 1952 r. melduje PSS Łódź-Północ. Wykonała ona plan do dnia 18 bm., to jest 12 dni przed terminem.

Nową komedię muzyczną przygotowuje Teatr Objazdowy

Wojewódzki Ludowy Teatr Objazdowy gra w dalszym ciągu sztukę Ostrowskiego „Ostatnia ofiara", a równocześnie kończy próby nowej polskiej komedii muzycznej J. Cichockiej i W. Kazaneckiego „Wiosna połączy nas", w reżyserii W. Ścibora.

Pracą świetlic pokieruje ośrodek metodyczno-badawczy

Ostatnio powstał w Łodzi przy Wydziale Kultury Prezydium Rady Narodowej ośrodek metodyczno-badawczy pracy świetlicowej. Będzie on miał za zadanie badać i doskonalić istniejące już oraz wprowadzać nowe metody pracy kulturalno - oświatowej. W najbliższym czasie ośrodek uruchomi poradnię świetlicową.

Ośrodek metodyczno - badawczy współpracuje z Uniwersytetem Łódzkim i ośrodkiem metodycznym łódzkich szkół artystycznych. Do końca br. obejmie on zasięgiem swego poradnictwa około 120 świetlic. (j).

Lepiej pilnować terminów Opóźnienie kosztuje 20 proc.

Z opłatą komornego nie należy nigdy zalegać

Czynsz za komorne opłaca się każdego miesiąca z góry. Tak mówi dekret o najmie lokali. I rzeczywiście większość mieszkańców uiszcza opłaty w przewidzianym terminie. Ale nie wszyscy... Są i tacy, którzy zalegają z płaceniem po kilka miesięcy.

To ociąganie się z regulowaniem należności za mieszkania utrudnia MZBM wykonywanie niezbędnych remontów i napraw domów, finansowanych z tych właśnie opłat.

W związku z tym Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi powzięło ostatnio uchwałę, zobowiązującą mieszkańców domów, administrowanych przez MZBM, do wpłacania czynszów i innych świadczeń w kasach zespołów administracyjnych MZBM w terminie od 1 do 15 każdego miesiąca.

Po 15 każdego miesiąca kasy nie będą przyjmowały opłat. Zalegających płatników odwiedzać będą administratorzy, inkasując należność z doliczeniem kosztów administracyjnych w wysokości 20 proc. nie zapłaconej w terminie sumy.

Nowy sposób inkasowania komornego i świadczeń lokalowych wprowadzony będzie z dniem 1 lipca.

Do 15 lipca wszyscy zalegający z opłatą lokatorzy powinni uiścić komorniane długi, inaczej bowiem narażeni będą na dodatkowe koszty.

Dla wygody mieszkańców, kasy zespołów administracyjnych w poniedziałki, środy i piątki będą czynne również w godzinach popołudniowych.

NA NASZYM EKRANIE

O poecie w „Pedecie"

W odpowiedzi na skargę Czytelnika, który żalił się na „transakcje wiązane" w łódzkim PDT, gdzie w kiosku z artykułami sportowymi uzależnia się sprzedaż slipów od nabycia czepków bawełnianych — otrzymaliśmy od pracownika tegoż PDT ob. M. Fajbusiewicza dłuższy utwór poetycki o knowaniach podżegaczy wojennych, zakończony następującym czterowierszem:

Gdy imperializm znów szykuje rzeź,
Bumelant pióra walczy... walczy też...
A jakże — pisze bzdury w gazecie.
To lekki chlebek — pisać o Pedecie!

Pobudzony przez ob. M. Fajbusiewicza do twórczości poetyckiej pozwolę sobie odpowiedzieć również mową rymowaną:

Poeto z „Pedety"!
Źle bardzo, niestety,
Że wojnę łączycie z czepkami.
Od tego krytyka,
By błędy wytykać,
A pan... odpowiada
Wierszami.
PDT wybiela,
A o mnie „bumelant",
Że bzdury jakoby w gazecie...
Ja myślę, że raczej,
Niech pan mi wybaczy,
Ktoś zrobił to za mnie
W „Pedecie"!

„SKORPION"

Ważne dla organizatorów kolonii

Wydział Handlu Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Jeleniej Górze zawiadamia, że intendenci kolonii letnich dla dzieci w powiecie jeleniogórskim, winni natychmiast po przyjeździe zgłosić się do Wydziału Handlu Prezydium PRN, ul. gen. Świerczewskiego 29, pokój nr 19, telefon 2273, dla omówienia organizacji zaopatrzenia punktu kolonijnego.

Kronika dnia

W okresie od 23 czerwca do 22 lipca br. Powszechne Domy Towarowe w Łodzi otwierane będą godzinę wcześniej niż dotychczas, czyli o godz. 8 rano.

* * *

Walne zebranie Koła Przyjaciół Niewidomych w Łodzi odbędzie się w dniu 26 czerwca br. o godz. 17 w świetlicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców, przy ul. Piotrkowskiej 76.

... a potem na dobrze zasłużone wakacje

W najpiękniejszych miejscowościach wypoczynkowych Polski są już przygotowywane domy wczasowe dla tysięcy dzieci i młodzieży. Punkty kolonijne zaopatrywane są obecnie w odpowiedni sprzęt, gry i urządzenia sportowe oraz obfite zapasy żywności.

Tegoroczne wczasy letnie dla dzieci będą urozmaicone. Obejmą one kolonie, półkolonie, obozy młodzieżowe i obozy wędrowne.

* * *

W woj. gdańskim spędzi wczasy nad morzem ponad 37.900 dzieci z różnych województw.

Punkty kolonijne zorganizowane zostały w tak pięknych miejscowościach, jak: Jastrzębia Góra, Władysławowo i Sopot.

Województwo szczecińskie gościć będzie na koloniach letnich blisko 20 tys. dzieci i młodzieży.

Komisja wczasów w Bydgoszczy organizuje obozy wędrowne kolarskie i kajakowe. Trasa wędrówki obozu kajakowego prowadzić będzie od Jezior Charzykowskich przez Bory Tucholskie do Bydgoszczy. Uczestnicy wędrownego obozu kolarskiego przejadą 460 km wśród malowniczych miejscowości.

W 53 punktach ładnie położonych miejscowości woj. zielonogórskiego zakończono już przygotowania do przyjęcia na wczasy ponad 12 tys. dzieci.

I po Piotrkowskiej może pływać ... statek

Dla mieszkańców Gdyni czy Szczecina widok statku należy do zjawisk codziennych. Inaczej jest w Łodzi. Tu statek wzbudza sensację, zwłaszcza, gdy wobec braku morza a nawet rzeki pływa po... Piotrkowskiej.

Dla ścisłości trzeba co prawda dodać, że statek ten został zbudowany na wozie tramwajowym i nie tyle pływa, co jeździ po szynach. Jeździ po mieście, odwiedza Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, Tuszyn, Pabianice — propagując wszędzie Dni Morza.

„Marynarzami" na tym łódzkim statku są członkowie koła Ligi Morskiej przy Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym. (ka)

Odpowiadamy:

J. ORGANISTA — MISTRZ KAMIENIARSKI: Wiadomości, dotyczące robót szlifierskich znajdzie Pan w książkach: Tryliński — „Szlifierki i szlifowanie", Nechay — „Wyprawy szlachetne i kamień sztuczny". Radzimy napisać bezpośrednio do „Domu Książki", Łódź, ul. Piotrkowska nr 11 z prośbą o wysłanie potrzebnej książki za zaliczeniem.

E. J. CYBULSKI: Porady lekarskiej udzieli lekarz - ortopeda.



DYZIO: — Dzień dobry, wujaszku!
SZABERSKI: — A co cię tu przyniosło?
OJCIEC DYZIA: — Na kolonie wyjeżdża, więc chcemy, żeby i szwagier go z nami odprowadził na dworzec...

MATKA DYZIA: — Kto zabrał jedzenie dla Dyzia?
KUZYN: — Ja mam bułeczki, a butelkę z herbatą wziął wuj Leon...
WUJ LEON: — Nieprawda, ja mam koc. Herbatę ma Irena...

WICEK: — Co to za procesja? Na pogrzeb państwo się wybieracie?
SZABERSKI: — Wręcz przeciwnie, odprowadzamy Dyzia, mego siostrzeńca, na dworzec...
WACEK: — A więcej was nie było?

WACEK: — Jakżeś się pan pozbył tej całej kompanii? Zmądrzeli wreszcie i wrócili do domów?
SZABERSKI: — Nie, poszli na górę po babcię Eufemię i dziadka, żeby i oni byli obecni na dworcu przy wyjeździe wnuczka...

(Dalszy ciąg jutro).

Porcją 6 bramek obdarowali Węgrzy reprezentację Finlandii

W Helsinkach na stadionie olimpijskim w międzypaństwowym meczu piłkarskim Węgry pokonały Finlandię 6:1 (2:0).

Najlepszym graczem w zwycięskiej drużynie był prawy łącznik Kocsis, którzy strzelił 4 bramki. 2 dalsze bramki zdobyli Puskas i Bozsik. Honorowy punkt dla Finlandii zdobył lewy łącznik Lehto-Virta. Mecz sędziował Szwed Andersson.

W Sztokholmie reprezentacja piłkarska Szwecji pokonała Danię 4:3 (3:0).

W Genewie Szwajcaria zremisowała z Austrią 1:1 (0:1).



ŚRODA, 25 CZERWCA 1952 R.

13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.10 Utwory Wł. Markiewiczówny. 14.30 Koncert Orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej. 15.10 „Świt" — opowiadanie P. Pawlenki. 15.30 Audycja dla dzieci pt. „O sprytnym Michale i dziurze w niebie". 16.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Historia Polski" (I). 16.20 Program lokalny. 17.40 „Młode Niemcy" — fragm. pow. E. Osmańczyka. 18.00 Koncert solistów. 18.30 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Ekonomia polityczna" (II). 18.50 Program lokalny. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru. 20.40 „Statek nr 1092" — odc. 6 pow. W. Melcer. 21.30 Ibert: Koncert na instrumenty dęte drewniane. 22.15 Reportaż z IV Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Międzyzdrojach. 22.20 Muzyka rozrywkowa. 22.30 Radziecka muzyka kameralna. 23.00 Fragmenty operowe.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 58, Zgierska 63, Plac Wolności 2, Nowotki 12, Rzgowska 51, Gdańska 23, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

TEATRY

Nowy — „Burza" — 19
Wojska Polskiego — „Bankrut" — 19
Powszechny — „Zwykła sprawa" — 19,
Muzyczny—„Niespokojne szczęście"—19.15
Letni — „Objeżdżalnia społeczna" — 19.30
Pinokio — „Jest drożyna" — 17
Arlekin — nieczynny

KINA

BAJKA — Było to w maju — 18, 20
BAŁTYK — Nędznicy II ser. — 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19, Chłopiec z przedmieścia — 20
1 MAJA — Czekaj na mnie — 17.30, 19.30
MŁODA GWARDIA — Cyrk — 16, 18, 20
MUZA — Bohaterowie Mandżurii — 18, 20
POLONIA — Ostatni rejs — 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Pani Dery — 18, 20
REKORD — Muzyka i miłość — 18, 20
ROMA — Daleko od Moskwy — 18, 20
SOJUSZ — Wesołe kumoszki z Windsoru — 19
STYLOWY — Córki Chin — 18, 20
ŚWIT — Na odsiecz Carycyna — 18, 20
TATRY — Za cenę życia — 15.45, 18, 20.15
WISŁA — D. S. 70 — nie działa — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Wesoła trójka — 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — Pustelnia parmeńska I ser. — 16.30, 18.30, 20.30
ZACHĘTA — Cienie na torach — 18, 20

Gotowość do Zlotu Młodych Przodowników

wykazali sportowcy Łodzi

w dniu Święta Kultury Fizycznej

Sportowcy w całym kraju obchodzili w ub. niedzielę, 22 bm. doroczne Święto Kultury Fizycznej.

Na pięknie udekorowanych stadionach sportowcy swą wspaniałą postawą zaprezentowali całoroczny dorobek w dziedzinie kultury fizycznej. Bogaty program imprez i pokazów sportowych, oklaskiwany przez tysiące widzów, był jednocześnie przeglądem przygotowań do Zlotu Młodych Przodowników - Budowniczych Polski Ludowej.

Wszędzie imprezy poprzedzone były podniesieniem flagi narodowej, defiladą oraz okolicznościowymi przemówieniami.

Centralna impreza w Łodzi odbyła się na stadionie Włókniarza. Na uroczystość przybył przewodniczący MRN, ob. Olasek, przedstawiciel Zarządu Głównego ZZ Włókniarza, ob. Krzywański, przedstawiciele GKKF, Zarządu Głównego ZMP, CUSZ i inni.

Po odegraniu Hymnu Państwowego i Młodzieży Demokratycznej odbyła się barwna defilada poprzedzana przez poczet sztandarowy. Niesiono flagi o barwach narodowych i wszystkich zrzeszeń sportowych, a za nimi na czele defilady kroczyli: znana lekkoatletka i łyżwiarka, zasłużona mistrzyni sportu, J. Głażewska i mistrz sportu St. Baran.

Po defiladzie odbyły się popisy gimnastycznej grupy szkół podstawowych, następnie efektowny pokaz gimnastyki parterowej 500 dziewcząt szkół licealnych. Nadzwyczaj efektownie wypadł występ grupy gimnastycznej Ogniwa, która zakończyła swój popisowy numer piękną piramidą z czerwono - złocistym sztandarem (barwy zrzeszenia) na szczycie.

Dla odmiany wielobarwne grupy gimnastyczne Włókniarza po wkroczeniu na boisko sprawnie uformowały emblemat swego zrzeszenia.

Na zakończenie odbył się mecz piłkarski reprezentacyjnych drużyn trampkarzy Kraków — Łódź. Zwyciężyła drużyna łódzka 2:0, ustanawiając wynik do przerwy. Technika i ruchliwość młodych piłkarzy łódzkich okazała się lepszym atutem w grze, niż siła fizyczna przeciwnika. Drużyna krakowska ze względu na wiek zawodników powinna być raczej nazwana zespołem juniorów, a nie trampkarzy. Szkoda, że boisko było oślizłe, bo zawodnikom grającym w trampkach, bez kołków, sprawiało to wiele trudności. Dzielna postawa drużyny łódzkiej zyskała ogólny poklask publiczności.

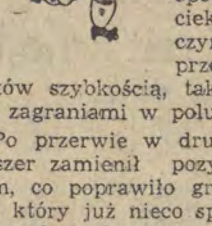
Przedostatni występ piłkarzy Dozsa

Dwie bramki Trampisza

zapewniły kadrze zwycięstwo nad Węgrami

Na stadionie olimpijskim we Wrocławiu 60 tys. widzów oglądało w niedzielę przedostatni występ węgierskiej drużyny piłkarskiej Dozsa, która spotkała się polską kadrą olimpijską. Mecz wygrali Polacy 2:1 (0:0).

Jedynie przez ostatnie 25 minut gra była ciekawa i emocjonująca, obfitując w szybkie ataki obu drużyn, liczne strzały i efektowne interwencje bramkarzy. Do przerwy spotkanie było nieciekawe, przy czym Węgrzy przewyższali Polaków szybkością, taktyką i lepszymi zagraniami w polu.



Po przerwie w drużynie polskiej Alszer zamienił pozycję z Breiterem, co poprawiło grę naszego ataku, który już nieco sprawniej przeprowadzał akcje.

Pierwszą bramkę zdobył Trampisz w 65 minucie gry po pięknej współpracy całego ataku. W 4 minuty później Trampisz zdobył drugą bramkę, kierując piłkę odbitą od słupka głową do siatki.

Węgrzy przeszli do kontrataku zdobywając okresową przewagę. Bardzo dobrze grający Stefaniszyn obronił kilkakrotnie niebezpieczne strzały Deaka, Egresiego i Szuszy.

W 83 min. Egresi dobił strzał Deaka, obroniony przez Stefaniszyna, zdobywając honorową bramkę dla gości.

W drużynie polskiej doskonale zagrał Stefaniszyn. Dobrze wypadli również Kaszuba oraz Breiter i Trampisz w ataku. Wiśniewski zmarnował kilka dogodnych pozycji. Alszer zagrał lepiej na łączniku. Słabiej wypadł Cieślik.

W drużynie Dozsa podobał się ruchliwy Egresi. Dobrze grali również obrońca Balogh oraz Szusza i Toth — w ataku.

Sędziował Szlajfer ze Szczecina.

Rozegrane jako przedmecz spotkanie szczypiorniaka drużyn męskich Łodzi i Wrocławia zakończyło się zwycięstwem Łodzi 13:6, (6:4).

A teraz Rumuni

rozegrają w Moskwie kilka spotkań

Do Moskwy przybyła reprezentacja piłkarska Rumunii. Piłkarze rumuńscy rozegrają w Moskwie kilka towarzyskich spotkań z czołowymi drużynami radzieckimi.

Dobre wyniki

kadry lekkoatletycznej

W dniu Święta Kultury Fizycznej odbyły się w Wałczu kontrolne zawody lekkoatletyczne kadry narodowej.

Bardzo dobry wynik uzyskał Szwargot w biegu na 5 km, — 14:46,6.

W biegu 2-godzinnym Osiński ustanowił nowy rekord Polski — 32.345,7 m.

Startujący na dystansie 800 m Żbikowski (Kolejarz) ustanowił nowy rekord Polski juniorów — 1.56.2.

Na mecie w Olsztynie

Wrzesiński wyprzedził Sałygę

Wyścig na ziemi mazurskiej wygrał Wójcik

Ostatni, VII etap wyścigu kolarskiego dookoła Warmii i Mazurów długości 175 km wygrała drużynowo Gwardia przed CWKS. Ostatni etap ukończył zwycięsko Wrzesiński przed Sałygą, Klabińskim i Liszkiewiczem — wszyscy w jednakowym czasie 5:31:01, 5) Wygięda, 6) Kapiak, 7) Łasak, 8) Zdunek, 9) Gabrych, 10) Standtke. Wójcik zajął 13 miejsce.

Na stadion w Olsztynie na czele 8-osobowej grupy czołowej wpadł pierwszy Sałyga, jednak tuż przed metą minął go Wrzesiński.

Wójcik zajmując 13 miejsce utrzymał się na czele klasyfikacji ogólnej, wygrywając wyścig w łącznym czasie 35:36:56, 2) Królak 35:43:23, 3) Drążkowski 35:48:18, 4) Klabiński, 5) Wrzesiński, 6) Wygięda, 7) Nowoczek, 8) Waliszewski, 9) Gabrych.

Drużynowo wyścig wygrał CWKS 180:09:33, 2) Gwardia 182:17:47, 3) Włókniarz 185:54:45, 4) Unia, 5) Kolejarz, 6) Górnik, 7) Spójnia, 8) Budowlani, 9) Stal.

Kraków — Warszawa 2:1

W meczu piłkarskim Warszawa — Kraków, po słabej grze zwyciężył Kraków 2:1 (0:0). Prowadzenie dla Warszawy zdobył w 53 min. Janeczek, w 5 min. później wyrównał Mordarski. Zwycięską bramkę dla Krakowa zdobył w 65 min. Mordarski z rzutu wolnego.

W drużynie warszawskiej zawiódł atak, natomiast formacje obronne, w których wyróżnili się Orłowski i Sobkowiak, grały nieźle.

W reprezentacji Krakowa najlepiej wypadła linia pomocy oraz środkowy obrońca Musiał i Mordarski w ataku.

To będzie piękny mecz

FAC (Wiedeń) — Kadra olimpijska

grają w Łodzi

Widocznie Warszawa cierpi już na przesyt wielkich imprez piłkarskich skoro zdecydowano projektowany na niedzielę 29 bm. mecz naszej kadry olimpijskiej z wiedeńską drużyną FAC przenieść z Warszawy do Łodzi.

Mecz odbędzie się na stadionie przy Al. Unii, a organizacją jego zajmie się Włókniarz.

Cierpliwość mas łódzkich zwolenników piłki nożnej zostanie wreszcie nagrodzona, a młodzi piłkarze łódzcy zobaczą dobre wzory gry opartej na słynnej szkole wiedeńskiej.

Znów padł rekord Polski

w dysku juniorów

Na zawodach lekkoatletycznych w Konstantynowie Piątkowski z miejscowego Włókniarza ustanowił rekord Polski w rzucie dyskiem juniorów. Piątkowski uzyskał wynik 55,70, poprawiając o 1,6 m dotychczasowy rekord Walczaka.

Święto Kultury Fizycznej w woj. łódzkim

Aż do gmin dotarła gimnastyka

Święto Kultury Fizycznej w woj. łódzkim odbyło się w 67 punktach przy udziale około 40 tys. uczestników i 200 tys. widzów.

Należy wyróżnić Kutno i Łowicz pod względem organizacyjnym. Stosunkowo słabo impreza ta wypadła w Skierniewicach, mimo takich atrakcji, jak zawody bokserskie i piłki nożnej z udziałem czołowych zawodników z Łodzi, Pabianic, Kutna i Tomaszowa, a to dzięki temu, że do akcji nie włączyli się miejscowi sportowcy.

Z miast wydzielonych najlepiej spisał się Piotrków, Pabianice i Zgierz. W Tomaszowie mogło być znacznie lepiej, gdyby miejscowi działacze sportowi przyłożyli się nieco do pracy. Niestety, zbyt dużo uwagi poświęcają oni sportowi wyczynowemu, co odbija się ujemnie na imprezach masowych.

W Konstantynowie odbył się ładny pokaz gimnastyczny w wykonaniu 200-osobowego zespołu oraz zawody LA. Również dobrze przygotowano obchód Święta KF w Ozorkowie i Wieruszowie.

Z Ludowych Zespołów Sportowych dobrze wypadły Bratoszewice w pow. brzezińskim, Wolbórz, Rozprza w pow. piotrkowskim, Zduny w pow. łowickim oraz Skomlin pow. wieluński.

Święto dało wielkie osiągnięcie — popularyzację gimnastyki. W niektórych wypadkach dotarto nawet do szczebla gminnego.



121)

— Zobaczysz, że wejdą do Mandżurii... Zobaczysz, że wejdą do Chin... Przekonasz się, że to się skończy tak, jak w Hiszpanii... — mówił Emi głosem pełnym zwątpienia w momentach, gdy nie potrafił przeciwstawić wywodom Kima innych przekonywających argumentów.

Innym razem mówił:

— To prawda, że wy, komuniści, potraficie dobrze dyskutować i bronić swych idei. Tak, to wam należy przyznać — w głosie jego brzmiał niekłamany żal, że on tego nie potrafi. Dawał Kimowi do zrozumienia, że na tym polega jego słabość. Słabość ta wypływała ze stałej niewiary w siebie i innych, tkwiła w wynajdowaniu ciągłych wątpliwości, od których nie mógł się uwolnić.

Słysząc te ciągłe utyskiwania i proroctwa, że wojna zakończy się klęską, Kim parokrotnie miał ochotę zapytać, czy Emi nie wolałby zrzec się powierzonej mu misji. Ale malarz jakby zgadywał myśli Kima i zaczął z kolei narzekać na opóźnianie się dalszych instrukcji dla nich, wskutek czego nie mają możności wykonać swego zadania.

Malarz przyjechał do Phenianu z oddziałem angielskim. Przywiózł go swym służbowym autem jakiś major, Szkot, z którym zaprzyjaźnił się w Seulu. Obawiał się, że Anglicy lada moment otrzymają rozkaz dalszego marszu na północ i w ten sposób straci okazję wygodnego i bezpiecznego przejazdu. Kim również martwił się bardzo powstałą zwłoką, lecz dokąd mieli jechać? Gdzie znajdowała się obecnie siedziba rządu ludowego? Musieli czekać na niezbędne wskazówki.

Podczas tych trzech dni, wśród stałych narzekań malarza, niefortunnych wieści z frontu i opóźniających się instrukcji, pociechę znajdował tylko w myślach o Jananie. Rozmawiał o niej niejednokrotnie w czasie tych dni z malarzem. Z przyjemnością zauważył zadowolenie Emiego z faktu, że łączy go z Jananą głębokie uczucie. Długie godziny dyskutowali o planach ataku na willę Kir Sena i możliwości uwolnienia więzionych tam patriotów. Czy akcja została już przeprowadzona? Czy się udała, czy też upadła? Nie wiedzieli o tym nic pewnego.

Mają czas na torturowanie Janany! Myśl ta nie dawała Kimowi ani chwili spokoju i prześladowała go ciągle. Często też w rozmowie z malarzem wracał do tego tematu. Emi, nie chcąc widać pogłębiać rozpaczy Kima, nie wypowiadał głośno swoich smutnych przewidywań. W końcu, ze względu na stan Kima i po to, aby podnieść go na duchu, opowiedział mu, że Janana stale nosiła przy sobie w pierścionku truciznę. Po tej rewelacji Kim poczuł mocniejsze bicie serca. Tak, pamiętał dobrze pierścionek Janany, ale wydawało mu się, że ostatnio nie zauważył, aby go nosiła na palcu.

— Dlaczego właśnie teraz miałaby go zdjąć? — dopytywał się ze zdziwieniem Emi.

Kim nie mógł dać mu na to żadnej odpowiedzi. Dręczyła go inna myśl. Co mogło się stać, jeśli Janana dostała się w ręce Amerykanów, mając przy sobie truciznę? Wydawało mu się to niemożliwe. Przecież Janana na pewno nie nosiła już tego pierścionka. A więc? Nie miała żadnej obrony przeciw katom, którzy zadawali jej tortury. O tym wszystkim myślał Kim, pominąwszy milczeniem ostatnie pytanie malarza. Kończył już swój posiłek, gdy Emi znów nawiązał do niedawnego napadu na kolumnę nieprzyjacielską i zapytał:

— Dużo zabitych?

— Dużo, ale po stronie Amerykanów... Akcja była dobrze zorganizowana.

— Potyczki, to są wszystko tylko potyczki.

— Takimi potyczkami Chiny Ludowe trzymały w szachu Japonię przez wiele lat.

(C. d. n.)

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 244-78, 137-47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa". Prenumerata miesięczna zł 4,50, kwartalna zł 13.50, półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. D-3-19822